№ 230 — Rocznik X.

Redaktor odpowiedzialny: (w zastępstwie) Józef Żórawski w Poznaniu.

...istracya i ekspéd.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

...mplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów): ...wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)

Listy ...akcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Środa, 7 października 1868.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 18 fr., w Turcyi 29 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze sierotury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

...Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg ...de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. ...as, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer. H. Albrecht ...benstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniegocki; ...łmnie: Józef Chociszewski; w Czempiniu: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni: Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób ...man; w Krotoszynie: Ludwik Cierpierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Murow. Goślinie: Smogowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch ...ssewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrowcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

Wszelkie przesyłki pieniędzy i korespondencye dotyczące inseratów i przedpłaty, powinny ...adresowane do **Ekspedycyi lub Administracyi Dziennika Poznańskiego** a nie do **Redakcyi**, co przypominając Szanownéj Publiczności, zauważamy, iż ...przeciwnym razie za możliwe zwłoki odpowiadać nie możemy.

...ministr. Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 6 października.

Ze Lwowa, z Krakowa i Galicyi nie mamy na dzisiaj ...ych ważniejszych wiadomości. Dziennik Lwo...i tylko zaprzecza, nie wiadomo o ile prawdziwie, ...niesionéj przez Gazetę Narodową wiadomości, ...by cesarz był potwierdził uchwałę sejmową o zapro...zeniu języka polskiego w sądownictwie, urzędach ad...stracyjnych i politycznych. Gazeta Narodowa ...ża w jednym ze swych ostatnich numerów zadowol...ie z postawy sejmu, który przyjęciem wiadomego ...su i rezolucyi stworzył według niéj z wszystkich partyi ...kcyi krajowych jeden wspólny obóz narodowy.

Powoli nadchodzą szczegóły o pobycie cara Aleksan...w Warszawie, upamiętnionym, jak już donosiliśmy ...raj, podpisaniem ukazu znoszącego komisyą sprawie...ości a mającego się jeszcze upamiętnić, według zape...ń naszego korespondenta warszawskiego, przemianą ...ły głównéj warszawskiéj na uniwersytet moskiewski. ...ludność Warszawy, między innemi uczniowie szkół ...odzież rzemieślnicza byli troskliwie usuwani przez po...od udziału w przyjęciu cara. Domy powywieszały ...ralnie z nakazu policyjnego chorągwie o barwach mo...wskich i zajaśniały illuminacyą, ale zresztą byli mie...ńcy Warszawy systematycznie trzymani przez policyą ...sko na uboczu a uroczystość pobytu carskiego nosiła ...akter wyłącznie wojskowy. Dnia przedwczorajszego ...zorem opuścił car Warszawę, udając się do Peters...a, gdzie go za przybyciem czeka naturalnie nieuni...na rewia wojskowa.

Według prywatnego telegramu, wysłanego do nas ...ryża dnia wczorajszego, donosi Correspondence Nord-Est drogą wiedeńską z Konstantynopola, że ...yto tamże wielki spisek i że przytrzymano 26 głównie ...promitowanych osób. Zdaje się, że wpływy moskie...e podawały tu sobie ręce ze stronnictwem tak nazwa...młodéj Turcyi. Pomiędzy aresztowanymi znaj...się Condouri, kupiec z Odessy, poddany moskie...Zamiarem spisku było podobno wywrócić rząd ...ana, a wynieść Murada Effendiego, domniemanego na...cę tronu. Fazyl basza ma być podobno skompromi...ny w odkrytym spisku. Poseł moskiewski Ignatiew ...ł wydania sobie Condourego, jako poddanego repre...owanego przez siebie państwa, na co jednakże od rządu ...kiego odmowną odebrał odpowiedź.

Z Hiszpanii niema chwilowo nic nowego. Rewolucya ...odzi tylko swój miesiąc miodowy i odbiera nie mniéj ...dziwego Espartery jak od braci Conchów oświadczenia ...tępu i uznania nowego stanu rzeczy. Co jednakże ...nie zagadkowe, to charakter owego nowego stanu ...y. Według doniesień z Madrytu ma podobno ...nictwo progresistów połączonych z demokratami ...kie widoki powodzenia w głosowaniu powszechném, ...ma nastąpić. Co jednakże to zwycięztwo rokuje ...panii, czy rzeczpospolitą, czy monarchią z inną dy...ą, czy wreszcie dyktaturę militarną, na dłuższy lub ...zy czas, odgadnąć na teraz nie podobna. W niedo...u nowin ważniejszych z Hiszpanii odsłaniają się ...miast nie mniéj w swoim rodzaju ciekawe szczegóły ...zyn bezpośrednich rewolucyi i powodów jéj szybkiego ...ęztwa. Otóż według ostatniego poszytu Revue ...deux Mondes była ostatniemi czasy systema...ie zaniedbywana przez rząd hiszpański marynarka ...Rząd królowéj Izabelli uznał konieczność oszczędności, ...arą owego uznania padła właśnie flota. Podobne za...anie i ograniczenie w dochodach téj ważnéj części ...ny krajowéj wywołało oburzenie między marynarzami, ...twiło wielce przystęp do admirała Topete naczelnikom ...cyi, jak jenerałowi Primowi i zesłanym na wyspy Ka...skie jenerałom Serrano i Dolce. Nadto podaje wspo...ne co dopiero pismo ciekawe powody wstrzymania po...królowéj Izabelli ze San Sebastian do Madrytu. ...a była otwarta i nic nie przeszkadzało królowéj udać ...koleją żelazną z nadgranicznéj twierdzy do stolicy, ...własną obecnością bardzo wiele jeszcze ocalić było ...a. Jenerał Concha robił w tym względzie przedsta...a królowéj, ale zarazem starał się ją przekonać, że je...podróż do Madrytu ma odnieść pożądany skutek, obe...pana Marforego, intendenta królowéj, w orszaku jéj ...niepodobieństwem. Królowa nie chciała się na to ...ęcenie zdobyć, a wierna tradycyom swojéj babki, ...straciła tron dla Godoya, wolała zdecydować się na ...ż do Pau aniżeli na powrót do Madrytu bez pana ...ri, coby tylko było mogło potwierdzić obiega...o niéj pogłoski. Dodać tu jeszcze tylko na...że królowa Izabella ogłosiła z Pau protest prze...zmianie rzeczy dokonanéj w Hiszpanii.

...spomniany przez nas wyżéj poszyt Revue des deux ...des z pierwszego października zawiera dokończenie ...éj rozprawy p. Juliana Klaczki O Preliminary...Sadowy. Rozprawa ta, będąc piękną, jasną i prze...stą relacyą wypadków poprzedzających wojnę pru...stryacką r. 1866 wraz z ocenieniem charakteru po...ego hr. Bismarcka, tłómaczy zagadkową postawę ...tu tuileryjskiego w obec tychże wydarzeń. Zamia...wéj polityki było, według p. Klaczki, wmięszać się ...o w sprawy niemieckie po wyczerpaniu sił obu prze...ków, na co najniewątpliwiéj liczono. Dalszym zamia...céj polityki było obdarzyć Austryą Szląskiem, w zamian ustąpionéj Włochom Wenecyi, na co się już gabinet wiedeński zgodził dnia 9 czerwca, a więc jeszcze przed rozpoczęciem wojny; wynagrodzić Prusy niemieckiemi częściami księstw zaelbiańskich i innemi nabytkami w północnych Niemczech a nienaruszając na korzyść własną zasady narodowości, utworzyć na lewym brzegu Renu osobne nowe państewko niemieckie. Wszystkie te kombinacye nie liczyły jednakże na to, co rzeczywiście nastąpiło, tj. na szybkie zwycięztwo pruskie, przemazujące całą tkankę pomysłów i projektów gabinetu tuileryjskiego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył byłemu lekarzowi przybocznemu JKMości byłego króla belgijskiego Leopolda I, tajnemu radzcy medycznemu dr. Henrykowi Krzysztofowi Rieken w Brukseli nadać król. order koronny drugiéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 30 września.

a Podług zapowiedzianego tylokrotnie ogłoszenia wczoraj o 11¼ w nocy przybył do Warszawy cesarz Aleksander wraz z w. księciem Aleksym, ocalonym podczas rozbicia okrętu. Cała świta, tj. w. książę Mikołaj, wszyscy ministrowie, hr. Berg i mnóstwo jenerałów oczekiwało cesarza na dworcu drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj. Świetna iluminacya była zapaloną o godz. 10. Mnóstwo ludzi, nie mających nic do roboty, oczekiwało wprawdzie koło kolei, lecz jak zjednéj strony usłyszano „ura“, z drugiéj za to głośne dało się słyszeć świstanie. Jakkolwiek rzecz cała działa się o północy i trudno było odkryć winnych, pomimo tego dokonano zaraz na miejscu kilka aresztowań. Środki ostrożności, przedsięwzięte przez policyą, dochodzą do śmieszności niemal. Wszystkie otwory domów pod strychami i w suterenach pozamykano; domy przechodnie również zamknięto dla publiczności; majstrom rzemieślniczym zalecono nie wypuszczać na miasto czeladzi. Cesarz zaraz po przyjeździe stanął w pałacu Belwederskim, świta po większéj części umieszczoną została w hotelu Europejskim. Miasto całe przyozdobione flagami. Dziś rano po 10 udał się cesarz do cerkwi prawosławnéj, gdzie odbyto podwójne nabożeństwo: dziękczynne za ocalenie życia w. ks. Aleksego, i żałobne za potopionych na okręcie. Zaraz z cerkwi cały orszak udał się na pola mokotowskie, gdzie cesarz odbył przegląd wszystkich wojsk zebranych pod Warszawą. W powozie cesarskim, otoczonym seciną kubańskich kozaków, siedział tylko hr. Berg, z którym cesarz prowadził ustawicznie żywą rozmowę, całą jednak komedyą muzyki, flag, dywanów itd. mało zdawał się być wzruszony. Za powozem cesarskim jechał w. ks. Mikołaj i Aleksy, a tuż za nimi oberpolicmajster w małym powoziku, stojąc i patrząc na wszystkie strony. Cesarz ma pozostać do niedzieli wieczorem. Nic dotąd nie słychać, aby nastąpiło jakie uroczyste wcielenie; mówią jednak wciąż, że cesarz osobiście ma otworzyć uniwersytet warszawski. Wieczorem było w teatrze przedstawienie galowe, na którém dawano balet: hrabina d'Egmont. Rzęsista iluminacya, trzy razy świetniejsza jak wczorajsza, została zapaloną o zmierzchu. Nietylko, że właściciele domów obowiązani byli rozstawić kagańce, ale mieszkańcy musieli zapalać na oknach świece, a prócz tego balkony musiały być oświetlone i ozdobione literą cesarską. Wstrzymujemy się od wszelkiéj krytyki nad iluminacyą; powiemy tylko, że gdy koszt jéj przez dni kilka dochodzi do 2 milionów złp., czyby nie było lepiéj rozdać te pieniądze biednym. Wtedy przynajmniéj jeżeli nie ludność, to ubodzy mieliby powód do jakiéjkolwiek radości.

Warszawa, 1 października.

a Osoby aresztowane, o czém wam już donosiłem, siedzą w cytadeli. Po ulicach aresztują wielu studentów szkoły głównéj za to, że noszą wąsy i brody, co jest podobno przepisami ustawy szkólnéj zakazane. Wystawcie sobie ludzi dojrzałych, ciągniętych do cyrkułu, aby im tam ogolić wąsy i brodę!!!

Z powodu wypadków w Galicyi i cofnięcia podróży cesarza austryackiego panuje wielka radość w tutejszych sferach wojskowych i w ogóle rządowych. Na przekór jednak radości tych panów od wczoraj wciąż się utrzymuje u nas pogłoska, jakoby hr. Gołuchowski miał zostać prezesem ministerstwa cislitawskiego, a hr. Adam Potocki kanclerzem Galicyi. Zkądby ta pogłoska nadeszła do Warszawy, niewiadomo. O ile jednak Rosyanie radują się z nieprzyjazdu cesarza Franciszka Józefa, o tyle w publiczności naszéj nieudana panuje radość z powodu dymisyi księcia Auersperga.

Zapomnieliśmy w zeszłym liście napisać wam, że w niedzielę został zaproszony w. ks. Mikołaj na polowanie przez obywatela Grabińskiego z okolic Łowicza. Pan Grabiński spodziewał się na zaproszeniu tém zrobić dobry interes, otrzymać tytuł jakiego kamerjunkra, order lub coś podobnego, jakoż nieszczędził niczego, aby polowanie wspomnione uczynić jak najświetniejszém, nakupił karet, cugów itd. Zbytecznem byłoby robić tu jakiekolwiek uwagi nad tym faktem, sam przez się jest on aż nadto wymownym wśród tak ciężkiego ucisku i takiego stanu materyalnego, w jakim pogrążeni jesteśmy. Zdaje nam się jednak, że p. Grab. zawiódł się w swych rachubach, bo nawet Dziennik Warszawski nie uwiecznił w swych szpaltach zasłużonego czynu szanownego obywatela.

Cesarz Aleksander odbył dziś rano rewią na polu Mokotowskiém, gdzie jeden z jenerałów spadł z konia i uległ złamaniu ręki. Po południu wyjechał cesarz koleją żelazną do Skierniewic, uroczego ustronia o kilka mil od Warszawy położonego. Zauważyliśmy, że cesarz unika widoku gawiedzi, zbierającéj się przy drodze, którą on ma jechać i zwykle, widząc zdaleka tłum, każe go wymijać, zwracając się w inne ulice. Nie wiemy czy pochodzi to z obawy o swą całość, czy téż z chęci uniknięcia widoku Polaków, dość że tak jest. Ludność téż bynajmniéj nie z żadnego zapału się gromadzi, popycha nią ciekawość właściwa wszelakiemu pospólstwu, przytém znaczną część tłumu tego stanowią służący moskiewscy, żołnierze dymisyonowani itp.

Wiedeń, 3 października.

Ψ Pogląd przedmiotowy na rzeczy rozświeca sytuacyą ogólną Austryi a stósunek Galicyi do państwa w szczególności jaśniéj, jak wszystkie względy podmiotowe, choćby te sięgały jak najwyżéj.

Podróż cesarza Austryi, jako monarchy konstytucyjnego, nie mogła mieć pod względem politycznym takiego znaczenia, jak gdyby projekt ten był przeprowadzony przed zawarciem ugody z Węgrami i przed przeprowadzeniem konstytucyi grudniowéj na drodze ustawodawczéj.

Tak zetknięcie się monarchy z narodem, jak manifestacye czci i uwielbienia ludu dla monarchy nie są bez znaczenia; ale doniosłość polityczna takich objawów nie sięga za granicę realnego położenia. Cesarz Austryi, jako król węgierski, odwiedzał po roku 1848 kilkakrotnie Węgry; zawsze mu oddawano hołd i uszanowanie przynależne, jednak każdy myślący Węgier widział, jak wielka zasadnicza różnica była między poprzedniemi ceremonialnemi odwiedzinami, a przybyciem króla na ziemię węgierską w r. 1867, kiedy się rząd centralny widział zmuszonym do rozpoczęcia na seryo układów z narodem węgierskim i kiedy pobyt króla w stolicy kraju oznaczał postanowienie korony przywrócenia Węgrom ich praw zakonfiskowanych z r. 1848.

Czyli w projektowanéj do Galicyi podróży cesarza Austryi pokładano podobne nadzieje? czy się z nią łączyły kombinacye nowego ustroju państwa? nie można z pewnością powiedzieć, ale co najmniejszéj nie podlega wątpliwości, to to, że w Wiedniu miano na oku uspokojenie umysłów przeciw medium odwiedzin obojga cesarstwa i okazanie światu, że wierniejszéj i bardziéj do dynastyi przywiązanéj prowincyi nie ma, jak Galicya.

O robieniu jakichkolwiek motu proprio koncesyi, o propozycyi lub obietnicy jakichbądź układów między królem a narodem (jak pacta conventa Węgrów) nie myślano tu wcale. Cesarz byłby przyjechał, byłby szczerze w niektórych miejscach, gdzie starczą siły, wspaniale, wszędzie zaś serdecznie przyjmowany; nie byłoby zapewne powodu niezadowolnienia w podróży ani z jednéj ani z drugiéj strony; harmonia i przyzwoitość nie byłyby nigdzie nadwerężone, ale na tém i koniec.

Kraj, jeżli ma przyjść do szerszéj autonomii, musi ją sobie wywalczyć. Po przyjęciu konstytucyi przez obydwie izby reichsratu i po sankcyonowaniu jéj przez monarchę, pozostała jedyna droga konstytucyjna, t. j. walka wytrwała, ciągła, konsekwentna, zawsze legalna, zawsze żmudna. Nie pozostało, jak kroczyć „per ardua ad astra.“ Podróż cesarska w naszém położeniu nie byłaby nic zmieniła. Co do usunięcia się od służby rządowéj namiestnika Galicyi także rzecz nie wypada brać podmiotowo. Dopóki patenta lutowe, vulgo konstytucya, były zasuspendowane, każda koncesya rządu była koncesyą. Wtedy téż kraj z wielką radością przyjął wiadomość, że ministeryum Belcredi mianowało znowu hr. Gołuchowskiego (który już był i za Bacha gubernatorem Galicyi) namiestnikiem i że dało tém samém znak dobréj woli dla kraju, rządzonego za Schmerlinga przez jenerałów i niezdatnych i nieznających kraju. Ostatni jenerał był niezły człowiek, ale słabowity i nieznający stósunków. Pierwszy zaś, wysoko postawiony socyalnie, miał wielkie dochody majątkowe, wielkie stósunki jako jedyne kwalifikacye, ani rozumu, ani serca nie miał, kraju nie znał i znać nie chciał, ale za to dał się w znaki niejednemu biedakowi, którego kazał wysyłać za granicę i oddawać kozakom.

Wtedy hrabia Gołuchowski w Galicyi a hr. Rothkirch w Czechach przedstawiali krajowość czyli co najmniéj decentralizacyą. Kiedy i Belcredi i jego system nie mógł się utrzymać, przyszedł do steru rządu baron Beust. Zaraz tedy powołał obydwóch do Wiednia i wybadał, czyli mogą i zechcą popierać nowy system i nowych rządzców. Hr. Rothkirch nie chciał ręczyć za potulność partyi narodowéj w Czechach, do któréj należał, i podał się do dymisyi.

Hr. Gołuchowski miał przekonanie, że umiarkowane potrzeby i żądania kraju mogą być zaspokojone.. i przez następców Belcredego i dla tego został. Istotnie powiodło mu się wpłynąć na większość sejmu w marcu 1867, że wysłała delegatów bez adresu do Wiednia — i późniéj w czerwcu 1867 na delegacyą reichsratową, że za adresem do tronu wotowała, w którym potępiona była polityka systowania (konstytucyi lutowéj z r. 1861)... chociaż poprzedni galicyjski sejm w adresie, do cesarza uchwalonym, dziękował za usunięcie téj saméj konstytucyi.

Dotąd tedy namiestnik miał większość sejmu za sobą; — teraz zaś jéj niemiał; mógł się tedy sam usunąć, albo mogła korona z innych względów dać do poznania, żeby się podał do dymisyi.

Kraj może żałować, że hr. Gołuchowski nie jest już namiestnikiem, był dobrym organizatorem, znał kraj i jak u nas brak ludzi był może najbardziéj kwalifikowanym na tę posadę.

Ale rdzeń rzeczy nie w tém, czy hr. Gołuchowski późniéj czy prędzéj wystąpił jak się spodziewano, tylko w tém, że a) mianowanie jego za rządów niekonstytucyjnych (Sistirungsperiode) było koncesyą i b) dalszy ciąg jego urzędowania podczas zaprowadzenia konstytucyjnéj ery tak samo zależy od indywidualnych emanacyi (woli) ministrów, jak za rządów niekonstytucyjnych; a co więcéj c) że mianowanie krajowca namiestnikiem w Galicyi także jest dotąd tylko zależne od widzimisia centralnego rządu.

W kroackiéj ugodzie z Węgrami jest powiedziane wyraźnie, że namiestnik czy ban musi być krajowcem tj. Kroatem.

W grudniowych prawach zasadniczych, obowiązujących i Galicyą, powiedziano: że każdy obywatel austryacki ma prawo do urzędu w krajach niewęgierskich. Jeżli więc ten ustęp nie będzie zmieniony dla Galicyi, może być mianowany dziś namiestnikiem Polak, a jutro Styryjczyk, Czech itd., bo nie zastrzegliśmy sobie w prawach zasadniczych téj klauzuli arcyważnéj.

Ministeryum nie myśli zbaczać z drogi łagodnéj względem Galicyi, bo ma dużo nieprzyjaciół i w innych krajach i obozach politycznych. Co do reichsratu, ten prawdopodobnie jeszcze bardziéj będzie centralistyczny, bo mu przybędą nowo wybrani Niemcy z Czech.

Węgrzy za złe biorą Niemcom, że tak szorstko stanęli w sprawie dalmatyńskiéj przeciw Kroatom, a (co jest w téj sprawie synonymem) przeciw Węgrom.

Paryż, 3 października.

Z. Pogrzeb hr. Walewskiego, który się odbył dzisiaj, pomimo brzydkiéj pogody, zgromadził dość liczny tłum ciekawych. Ceremoniał użyty był ten sam co i na pogrzebie śp. Foulda i innych pierwszego rzędu dygnitarzy cesarstwa. Za bardzo zgrabny krok ze strony p. Rouher uważają tu powzięty przez niego zamiar przemówienia nad grobem zmarłego a tak niedawnego jeszcze, jeżeli nie rywala, to przynajmniéj przeciwnika w dość ważnéj kwestyi. Tém bardziéj winien był to pan Rouher hr. Walewskiemu, że ten ostatni został zwyciężonym; tém chętniéj się tego podjął, ile że opinia publiczna, prawie jednomyślnie pamięci zmarłego jest przychylną. Czy powiedział co na uwagę zasługującego pogrzebowy mówca, jeszcze nie wiadomo. Nie poszedłem za pogrzebem na cmętarz, bobym nie był mógł dziś do was pisać.

Wiadomości z Hiszpanii do téj pory, jakkolwiek mało jeszcze wybitne, dość są pomyślne. Obrońcy upadłego rządu z ostatnich już swych ustąpili okopów. Hr. Cheste opuścił Barcelonę i gdzieś w okolicach francuskiéj granicy musi się znajdować, jeżeli jéj już nie przeszedł. Lud wszędzie, chociaż przy nieustalonym rządzie junt, zachowuje się z trudną do utrzymania w podobnych wypadkach przykładnością. Słusznie jest jednak zauważyć, że w kilku już najświeższych ruchach tego rodzaju w Europie, obeszło się bez zbyt znacznych nieporządków: np. Grecya, Rumunia, Hiszpania. Znak to, że ludy pomału do samodzielności w politycznem życiu dojrzewają.

Pierwsze kroki rządu francuskiego po dokonanéj rewolucyi są: a) wrócenie emigrantom hiszpańskim, we Francyi zamieszkałym, wolności powrotu do ojczyzny; b) zapewnienie neutralności w urzędowém zachowaniu się względem ruchu, chociaż wprawdzie tylko przez organ dziennik Pays; c) zachowanie w porozumieniu się z Anglią ambasady w Hiszpanii na dawnéj stopie; d) nakoniec przywrócenie swobodnéj telegraficznéj komunikacyi między Francyą a Hiszpanią.

Wiadomości o ostatecznym wypadku wyborów do junty w Madrycie jeszcze nie ma. O tém, jak się stronnictwa między sobą zachowają, nic jeszcze wnosić nie można.

Bardzo tu głośno o sympatyzowaniu cesarza z kandydaturą na tron hiszpański brata króla portugalskiego, choć dzienniki życzyłyby sobie widzieć dwór francuski zupełnie obcym wewnętrznéj hiszpańskiéj kwestyi. Zapewne, że nic zgubniejszegoby być nie mogło, tak dla Francyi jak dla Hiszpanii, jak jakakolwiek zbrojna do tego ostatniego kraju interwencya. Nic mniéj nad to uzasadnionego. To téż mowy ani myśli o czémś podobném na seryo być nie może. Nic idzie jednak zatém, by rząd francuski miał zaniechać wszelkiego starania przysłużenia się o ile możności swemu interesowi na nieurzędowych drogach.

Mówią tu również bardzo o zamiarze cesarza, assocyowania następcy tronu do władzy, jak to czynili dawniéj rzymscy cezarowie. Mówiono tu już o tym projekcie oddawna. La France wieści téj zaprzecza, a raczéj zaprzecza temu, by się miał w tym sensie przygotowywać projekt senatus-consultu. Zaprzeczenie to dodało wieści téj wagi.

Bardzo złe tu wrażenie zrobiło we wszystkich prawie sferach zaniechanie podróży do Galicyi przez cesarza austryackiego. Kwestyą tę tu w ogóle, jak zresztą i wiele kwestyi cudzoziemskich mało rozumieją. Naganę dzielą między sejm galicyjski i austryacką kamarylię. Kwestyą tę jednak za ważną uważają, zajmował się nią bardzo Constitutionnel, dając Polakom radę umiarkowania. A dzisiejszy Monitor zamieszcza korespondencyą z Drezna, w któréj przemagają wyraźnie nadzieje załagodzenia sprawy, jeżli Polacy zrobią ustępstwa zgodne z duchem austryackiéj konstytucyi. Korespondencya ta to także rada. Francuzi, powtarzam, nigdy Austryi nie rozumieli i nie rozumieją; nie ma co na te mało kosztujące rady zważać; jakeście słusznie powiedzieli, pierwszą dziś potrzebą Galicyi jest, przy umiarkowaniu zachowanie godności.

Korespondent Patrie z Krakowa wystawia rzeczy, jakby pijany lub zapłacony.

Ważnym jest cyrkularz hr. Disraeli do wyborców, przeciwny rozdziałowi kościoła i państwa. Będzie to program rządu przy nadchodzących wyborach.

Tu także, przy braku zewnętrznego zajęcia, znowu polemika wyborcza się odzywa po dziennikach, ale o tém jutro.

PRUSY.

✽ **Berlin**, 5 października. Dziś zbiera się tu pocztowa komisya taksacyjna. Podług układów pocztowych, jakie Związek północno-niemiecki z Austryą, tudzież z Bawaryą, Wyrtembergią i Badenią zawarł, dochody z wszystkich tych administracyi pocztowych mają być wspólne. Wypośrodkowaniem udziału pojedyńczych administracyi w dochodzie zbiorowym zajmie się właśnie w mowie będąca komisya, złożona z 12 urzędników pocztowych Związku północno-niemieckiego, 6 urzędników austryackich, 3 bawarskich, 2 wyrtembergskich i 1 badeńskiego. Jak wiadomo, pomienione układy pocztowe istnieją dopiero od 1 stycznia 1868. A zatem nie upłynął jeszcze ani rok od czasu, jak są w życiu praktyczném. Jeżeli pomimo to już obecnie czynność komisyi się rozpoczyna, dzieje się to dla tego,

ażeby prace komisyi, które i tak z pół roku trwać będą, jak najrychléj zostały ukończone.

Książę następca tronu wyjeżdża z dostojną swą małżonką dnia 10 b. m. nasamprzód do Drezna w odwiedziny tamtejszego dworu, następnie do Darmstatu a ztamtąd do Baden-Baden, gdzie w dniu 18 b. m. obchodzone będą urodziny JKWysokości księcia następcy tronu. Wkrótce potém udaje się para książęca na kilka miesięcy do Anglii.

Minister skarbu, baron Heydt, powrócił z Varzinu, dokąd się był udał, ażeby załatwić z hrabią Bismarckiem niektóre sprawy, tyczące się sejmów prowincyonalnych.— Minister spraw wewnętrznych, hrabia Eulenburg, udał się był w zeszły piątek do Wrocławia, zkąd wczoraj z rana powrócił. W Wrocławiu był na ślubie hrabiego Eulenburga, porucznika w szląskim przyboeznym pułku kirysyerów, z panną Tschirsky-Reissell.

Rosyjski kanclerz państwa książę Gorczakow wyjechał wczoraj wieczorem do Petersburga.

Profesorowi Henrykowi Brugsch z wszechnicy w Getyndze udzielił Najj. Pan dłuższy urlop na naukową podróż do Egiptu i Nubii. Uczony ten wezwany został przez swego przyjaciela Mariette-beja, dyrektora muzeum starożytności egipskich w Kairo, ażeby wspólnie z nim na parowcu wicekróla egipskiego odbyć podróż do pomienionych krajów. Podróż ta ma na celu studyowanie świątyń, obecnie całkiem już odkopanych, i miejscami, przedewszystkiém w Abydos przedsięwzięcie nowych odkopywań.

AUSTRYA.

✽ **Wiedeń**, 2 października. Tutejsza Presse zarzucała ministerstwu przedlitawskiemu jeszcze przed wybuchem obecnego przesilenia brak stałości i energii; zarzut ten znajdując teraz usprawiedliwionym, zauważa dziennik ten zarazem we względzie przymiotów przyszłego prezesa, jako téż koniecznéj jego potrzeby: „Książę Karól Auersperg posiada bez wątpienia wiele przymiotów, uzdolniających go do zawiadywania swym wysokim urzędem. Jest to silny, skończony, prawdziwie niezależny charakter; stał on i stoi na podstawie uchwalonéj konstytucyi. Jeżeliśmy czego nie dopatrzyli się w jego czynnościach, to owéj palnéj iskry przeważnego talentu politycznego, który znajduje w najtrudniejszych nawet przypadkach odpowiednie drogi, nie czekając, aż mu kto wskaże takowe, i który nietylko dedukuje, lecz tworzy. Sądzimy, żeśmy się wyrazili dosyć wyraźnie, by żadnéj nie pozostawićwątpliwości, że życzymy sobie definitywnego zamianowania prezesa ministerstwa, którybyby był zdatny zupełnie do kierowania polityką krajów przedlitawskich. W chwili obecnéj bowiem stanowisko jego ważniejszém jest niż kiedykolwiek, gdyż chodzi o utrzymanie konstytucyi, o poskramianie federalistycznych zachcianek sejmów krajowych, o zniewolenie kleru do chlubnego pokoju lub o prowadzenie wojny przeciw minującemu ultramontanizmowi z niepokonaną energią, o niedozwolenie, by punkt ciężkości przeniesiono do Węgier, lecz ścisłą zachowano dualistyczną równowagę obu połów państwa, i o popieranie ministerstwa spraw zagranicznych w jego staraniach około utrzymania pokoju europejskiego. Jeżeli potrzebną jest zewnętrzna rekonstrukcya gabinetu, to rozumie się to w wyższym daleko stopniu o jego wewnętrznem ustaleniu. W pracach organizacyi jak i oporu w obec nie poskromionéj, nie osłabionéj, lecz tymczasowo tylko do milczenia zniewolonéj koalicyi przeciwników, okazywać się winien plan stały i stanowczy. Bez takiego planu nie podobną jest żadna akcya skoncentrowana."

Co do przyszłego prezesa ministerstwa słychać tu, że toczyły się układy z hr. Rudolfem Wrbna, członkiem izby panów. Hr. Wrbna znany jest jako zwolennik szczery konstytucyi. Według późniejszych doniesień układy te nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Przed kilku dniami wspominaliśmy już o konflikcie, wybuchłym pomiędzy ministrem sprawiedliwości dr. Herbstem a namiestnikiem czeskim, baronem Kellersperg. Konflikt ten wielkie tu sprawił wrażenie, tém większe zaś, że obiega pogłoska, wspominana także już przez nas, że kanclerz państwa baron Beust tegoż samego barona Kellersperga stara się zniewolić do wstąpienia do ministerstwa. O saméj aferze ogłasza Neue freie Presse, w blizkich do ministerstwa stojąca stósunkach, artykuł, który jako charakterystyczny nader w obecném położeniu na przytoczenie zasługuje. Artykuł ten brzmi: „Namiestnik czeski, baron Kellersperg miał zamiar, jak teraz jest widocznem, wywołać konflikt pomiędzy ministerstwem, może dla tego, by raz znowu zjednać sobie sympatye czeskie. Na wiadomość, że w obec posła z Reichenberga oświadczył: „„W ministerstwie, w którém zasiada taki Herbst i taki Hasner, Kellersperg zasiadać nie może,"" i że to oświadczył z życzeniem, aby oddrukowaném zostało w Reichenberger Ztg, ogłasza baron Kellersperg w Presse podpisany przez siebie telegram następujący: „„Wzmiankowane tam oświadczenie moje uczyniłem prywatnie tylko w obec Reichenberger Ztg a pańskiemu dziennikowi udzielono takowe fałszywie. Mianowicie nie wspominałem nazwiska wielce przezemnie szanowanego ministra p. Hasnera; byłem i pozostanę zawsze jego ekscellencyi ministrowi p. Hasner życzliwie zobowiązanym."" — Nie do uwierzenia to a jednak jest prawdziwém! — A więc „„prywatnie tylko"" oświadczył się w ten sposób Kellersperg, i oświadczenie to tyczyło się jedynie ministra Herbsta, nie zaś ministra Hasnera; a tak pilno temu człowiekowi, iż ogłoszeniem telegramu o to się stara, aby ową wiadomość uważano za coś więcéj niż za plotkę. Innemi słowy: p. Kellersperg konstatuje formalnie na drodze polemiki dziennikarskiéj, że nie respektuje ministra sprawiedliwości z. Herbsta, że i nie respektuje ministerstwa, w którém Herbst dasiada; gdyż to a nie co innego jest sensem owego oświadczenia. Nie pytamy się daléj, czy ktokolwiek zamierzał ofiarować panu Kellerspergowi tekę w ministerstwie parlamentarném; dotąd nic mam o tém nie jest wiadomém. Lecz bezprzykładném jest i niesłychaném, co sobie baron Kellersperg tu pozwala. Od kiedyż to jest zwyczajem, że namiestnicy publicznie insultują swych przełożonych ministrów? Lub czyż może parlamentarni ministrowie podrzędni są nieparlamentarnym namiestnikom? Sądzimy, że minister spraw wewnętrznych nie zaniedba zawarować reputacyi kolegów swoich w urzędzie, która jest jego własną, w obec namiestnika, który widocznie szuka zwady i kłótni."

P. Kellersperg tymczasem opuścił Pragę za urlopem; czy zaś rzeczywiście ministerstwo przeprowadzi dymisyą jego, dotąd jest wątpliwa; tyle pewna, że ważne sprawy każe sobie namiestnik dotąd przesyłać do miejsca obecnego swego pobytu. Jako następcę jego naznaczają już księcia Adolfa Auersperga, brata byłego prezesa ministerstwa.

Cesarz, bawiący obecnie wraz z cesarzową w zamku Gödöllö na Węgrzech, przybędzie dzisiaj do Budy, by tamże dawać posłuchania. Dnia 4 mb. jako w dzień imienin cesarza załogujące tu wojska odprawią paradę kościelną w swych koszarach.

FRANCYA.

✽ **Paryż**, 3 października. Dzisiaj odbył się pogrzeb hr. Walewskiego z całą okazałością, z jaką cesarz zwykł oddawać ostatnią przysługę swoim wiernym przyjaciołom. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w kościele św. Maryi Magdaleny. Na środku nawy kościelnéj spoczywały zwłoki zmarłego na wyniesionym katafalku, otoczone zakonnicami mówiącemi ciche pacierze. Naokoło kościoła stało blisko 20,000 wojska pod dowództwem jenerała Soumaine, gwardya, piechota, jazda i artylerya. Wojsko to stało częścią na bulwarach, które przytykają do kościoła, częścią na Rue de la Paix i Place de la Concorde. O 11 godzinie zaczęli się zjeżdżać goście zaproszeni na pogrzeb. Byli to poczęści wyżsi dygnitarze, ministrowie, deputacye sądów, senatu, ciała prawodawczego i rady stanu, wielu wyższysh wojskowych pruskish, angielskich, austryackich i amerykańskich, wszyscy w urzędowych strojach. Wnętrze kościoła było wybite czarną materyą, na niéj porozwieszane herby zmarłego. Wszystko to robiło wrażenie wspaniałe, potężne. Po skończeniu nabożeństwa, na którém celebrował ksiądz arcybiskup paryzki, około 1 godziny z południa, ruszył pochód, wyprowadzająży zwłoki zmarłego, na smętarz Père Lachaise. Na przodzie jechała na koniach straż paryzka, potém szwadron strzelców konnych z chorągwią w krepę owiniętą i liczną orkiestrą. Za nimi postępował 18 batalion strzelców pieszych, po 2 bataliony z 51 i 69 pułku piechoty i 2 bataliony gwardyi żuawów, wszystkie z chorągwiami i pułkową muzyką. Pocém następowała znowu część pieszéj straży paryzkiéj, która rozchodząc się w dwa skrzydła, tworzyła szpaler obejmujący wspaniały karawan. Bezpośrednio przed karawanem szli oficerowie i 50 urzędników policyjnych, za nimi zaś jechało duchowieństwo w dwóch żałobnych karetach. Karawan ciągnęło 6 koni, za karawanem szli urzędnicy i służba zmarłego. Na przedzie snujących się następnie ekwipaży jechała kareta cesarska, dalej powóz zmarłego, 4 karety żałobne, za któremi postępowało przeszło 70 innych ekwipaży, w końcu znowu 8 żałobnych karet i kilka dorożek. Dalszy pochód składał się z dwóch batalionów pierwszego pułku gwardyi grenadyerów, po 2 bataliony 51 i 95 pułku piechoty, 6 dział z wozami amunicyjnemi i szwadron trzeciego pułku huzarów. Pochód zamykało 30 urzędników policyjnych. Do pochodu, który stanął na smętarzu Père Lachaise o 3 godzinie, przyłączył się liczny tłum ludu.

Tygodniowo wychodząca w Paryżu Finance zamieszcza wyjątkowo polityczne doniesienie i to następne: „Dowiadujemy się z bardzo pewnego źródła, że między Francyą a Hollandyą został w ostatnim czasie zawarty traktat. Ponieważ istnienie konwencyi téj, jak nie mniéj rokowania, które ją poprzedziły, mogłyby być podane w wątpliwość, przeto poprzestajemy na stwierdzeniu samego faktu, którego ważność każdy uznaje, a za którego autentyczność ręczymy, opierając się na jak najpewniejszych doniesieniach." Presse podaje także tę samą wiadomość. Czy z Belgią zawarto także konwencyą, nic o tém powyższe pisma nie wspominają.

Revue Contemporaine nie przyznaje żadnéj prawdziwości krążącym pogłoskom, jakoby intrygi pruskie miały mieć udział w wypadkach hiszpańskich i sądzi, że Prusy będą się strzegły mięszać w obce sprawy i lekceważyć rozum polityczny Hiszpanów. W téj saméj myśli wyraża się także France i radzi, „aby się z tamtéj strony Renu nie oddawano iluzyom i nie zapominano, że Francya posiada zawsze siłę i poczucia prawa.

Organizacya ruchoméj gwardyi narodowéj postępuje bardzo wolno. Najwięcéj trudności napotyka marszałek Canrobert w północnych departamentach, marszałek Niel zaś skarży się na zupełny brak oficerów, którzy się przy gwardyi narodowéj wybierają z samych ochotników.

Cesarz ma powrócić do Paryża 10 mb. Jenerał-adjutant pałacu tuileryjskiego, Meleherbes powrócił już z tego powodu z Metz do Paryża.

HISZPANIA.

✽ Sprawa królowéj Izabelli dziś już zupełnie rozstrzygnięta. Były jednak chwile, kiedy można było, jeżli nie zupełnie złemu zaradzić, to przynajmniéj odwrócić smutny los, jaki oczekuje Izabellę a który sobie sama zgotowała. Jedynym środkiem ratunku dla Izabelli było porozumienie się z narodem, zadośćuczynienie jego słusznym żądaniom i wnijście na drogę rzetelnéj reorganizacyi dotychczasowych stósunków, które, na wskroś zepsute, usuwały narodowi wszelkie warunki rozwoju tak społecznego jak i politycznego. W Madrycie znaleziono korespondencyą między Manuelem Conchą a marszałkiem Serrano. Ostatni był już gotów wejść w układy z nowo utworzonym gabinetem królowéj, rokowania jednakowoż rozbiły się o warunek stawiony przez marszałka Serrano, ażeby królowa powróciła do stolicy bez Marfori'ego. Królowa jednakowoż warunku nieprzyjęła, a zerwawszy stósunki ze zrewolucyonizowanym narodem, musiała się także zdać na łaskę i niełaskę ostatecznego wypadku powstania, który ją zmusił do porzucenia tronu i kraju. Prowizoryczna junta w Madrycie zajmuje się sporządzeniem listy kandydatów do rządu municypalnego. Z powodu nieporozumienia między naczelnikami stronnictw musiano wybory odroczyć. W pierwszéj chwili wybuchu w stolicy rozdano między lud 70,000 karabinów, ale wkrótce spostrzegli się przewodnicy ruchu, że lud w ten sposób uzbrojony może się dla nich samych stać groźnym, dla tego nakazano gwardyi narodowéj broń napowrót ludowi odebrać. Dotąd panuje w stolicy spokój. Pałac królewski nie został złupiony, jak niektóre pisma donosiły, ale wzięty pod dozór prowizorycznéj junty, która spisała inwentarz wszystkich rzeczy i kosztowności tamże pozostawionych. Przy téj sposobności znaleziono także klejnoty koronne, o których mylnie sądzono, że zostały przez królową w angielskim banku złożone. Junta złożyła je w Eskurialu i opieczętowała. Gironde, wychodząca w Bordeaux, opisuje następnie przybycie Izabelli do Francyi: „Rano zawiadomiono całą ludność miasta Andoye, że królowa Izabella przybędzie osobnym pociągiem, i że jenerał Castelnau wyjechał naprzód do Bayonne na jéj przyjęcie. Gdy pociąg stanął na dworcu kolei żelaznéj, otoczyła wagon królowéj kompania inżynierów, składając zwykłe honory. Królowa wysiadła z swoją familią, za którą postępował ks. Claret i osławiony Marfori. Królowa miała zaognione oczy, całą bowiem noc nie zasnęła ani na chwilę, w ostatnich zaś dniach ciągle się podobno zalewała łzami. Twarz jéj była widocznie zmieniona, usta drgały, twarz jednakowoż nie wyrażała rozpaczy, ale tylko znużenie. Prowadzona pod rękę przez swego małżonka Don Franciszka spotkała na peronie wielu swoich poddanych, którzy ją witali wyrazami współczucia. Królowa dziękując im, pocieszała ich wyrazami „Esperamo". Zatrzymawszy się krótki czas na sali udał się dwór hiszpański w dalszą podróż do Pau. Cesarz, cesarzowa i cesarzewicz spotkali się z Izabellą na stacyi w Negresse a cesarzowa powitała swoją dawniejszą zwierzchniczkę rzęsistemi łzami, cesarz zaś miał być bardzo zimnym i nie podał wcale królowéj ręki, jak niektóre pisma utrzymują. Spotkanie nie trwało dłużéj nad dwadzieścia minut.

Telegrafem otrzymaliśmy następujące wiadomości, tyczące się powstania hiszpańskiego:

Paryż, 4 października. France ogłasza dziś protest królowéj Izabelli. Oświadcza ona w nim: Po dojrzałéj rozwadze i stanowczych naradach uznałam za stósowne szukać w państwie dostojnego mego sprzymierzeńca tego bezpieczeństwa, które dla mnie jest potrzebném, aby w trudnych tych okolicznościach tak działać, jak mi przystoi na mém stanowisku jako królowéj i jak mi powinność nakazuje, bym na syna mego przelała prawem zabezpieczone, przez naród zaprzysiężone i przez 35 lat pełnych ofiar, zmian losu i dowodów przychylnego przywiązania, potwierdzone prawa. — Dzienniki France, Etendard, Gaulois, Patrie powątpiewają o prawdziwości podanéj przez Presse listy hiszpańskich ministrow.

Madryt, 4 października. Spodziewany tu jest o 2 godzinie Caballero de Roda z wojskiem marszałka Serrano i Novaliches. Przysposabiają im świetne przyjęcie. Prim oczekiwany jutro w stolicy. Hrabia Cheste nie wsiadł na okręt lecz stawił się u władz miasta Vittoria z tém oświadczeniem, że dlań skończyła się rola sługi królowéj. Espartero przesłał telegrafem marszałkowi Serrano z powodu zwycięztwa powinszowanie, podziękował mu za zaproszenie, oświadczając, że nie przybędzie do Madrytu. Rząd oczekuje protestu królowéj, ażeby go wydrukować i wszędzie poprzylepiać. Urzędowy dziennik ogłasza dymisyą p. Madoza jako prezesa junty i zamianowanie w jego miejsce p. Aguirre.

Rzym, 4 października. Zapewniają, że Papież w razie gdyby królowa Izabella do Rzymu się udała, zostawi jéj do dyspozycyi pałac kwirinalski. — Przybyła tu ekskrólowa neapolitańska.

Paryż, 5 października. Monitor donosi, że junta zamianowała jenerała Serrano główno-dowodzącym wojskiem hiszpańskiém, a p. Aruable Escalande (członka stronnictwa demokratycznego) dowódzcą madryckiéj gwardyi miejskiéj. Królowa Krystyna, przebywająca w Gijon w Asturyi, prosiła o okręt, ażeby módz opuścić Hiszpanią. Rząd angielski oddał jéj fregatę „Terrible" do dyspozycyi, rząd francuski posłał jéj awiso parowy „Bougainville." Królowa odpłynęła na nim wczoraj do Francyi.

Madryt, 5 października. Urzędowy dziennik zawiera kilka dekretów, według których prawie wszystkie wyższe wojskowe stopnie ogłoszone są za wakujące a kilku jenerałów na nie jest zamianowanych. W mieście panuje zupełny spokój. Wojska z Andaluzyi rozłożyły się obozem około Madrytu. Jutro wejdą uroczyście do miasta.

Telegramy.

Warszawa, 4 października. Cesarz odjechał ztąd z wielkim księciem Aleksym o 4 godzinie. Zabawią oni godzinę w Białymstoku i przybędą o 7 godzinie wieczorem do Carskiego Sioła.

Monachium, 4 października. Książę i księżna Alençon, przybywszy tu dziś w południe z Possenhofen, odwiedzili księcia Alberta na Nymphenburg i udadzą się wieczorem na Augsburg w dalszą podroż do Anglii.

Wiedeń, 4 października. Listy prywatne z Carogrodu donoszą, że tamże odkryto sprzysiężenie stronnictwa młodéj Turcyi, którego zamiarem była detronizacya sułtana i proklamacya domniemanego następcy Murad Effendego jako sułtana. Wiele osób aresztowano. Mustafa Fazyl basza ma być skompromitowany.

Wiedeń, 5 października. Wiener Abendpost odpiera w dłuższym wywodzie podane nie dawno przez lipską Deutsche Allgemeine Zeitung, specyalnie przeciw osobie kanclerza państwa barona Beusta zwrócone podania jako bezpodstawne i nieprawdziwe.

Praga, 4 października. Dzisiaj miały tu miejsce nowe ekscesa pospólstwa. Okna teatru niemieckiego wybito kamieniami. Konnica wkroczyć musiała.

Insbruk, 5 października. Koléj żelazna zepsutą została na południe od Sterzing w kilku miejscach przez wylewy. Komunikacya przez kilka prawdopodobnie dni przerwaną będzie.

St. Gallen, 5 października. Wylewy w górnéj dolinie nadreńskiéj wzrastają. Spustoszenia są okropne. Z Tessynu nadchodzą takież same smutne doniesienia. Wielu ludzi straciło życie.

Kopenhaga, 5 października. Mowa tronowa, którą król zagaił dzisiaj sejm krajowy, wspomina także po wzmiance o powitanych z radością przez lud zaślubinach księcia następcy tronu, o rokowaniach z Prusami we względzie Szleswiku północnego. Odnośne zdanie brzmi: Poufne rokowania pomiędzy Prusami a Danią we względzie artykułu 5 pokoju pragskiego, dotyczącego wolnego głosowania mieszkańców Szleswiku północnego, były bez rezultatu. Zapatrywanie nasze co do załatwienia owego, którego wymaga tak sprawiedliwość jak dobrze zrozumiany interes obu państw, nie zmieniło się w niczem; w mierze téj uważać musimy za pierwszą naszą powinność, abyśmy pomocy naszéj nie dawali załatwieniu, któreby, nie zadowalniając życzeń ludności, stawiło zarazem królestwo w trudném w obec mocarstwa położeniu, z którém szczere stósunki przyjazne utrzymać pragniemy. Jesteśmy przekonani, że rząd pruski pochwala te uwagi i sądzimy mieć prawo do przypuszczenia, że oczekiwane od tak dawnego czasu załatwienie dokonaném także zostanie w sposób skuteczny. — Mowa tronowa wspomina daléj, że ratyfikacya traktatu, dotyczącego sprzedaży wysp zachodnio-indyjskich, odroczona została na rok jeden, a przy wzmiance o położeniu finansowém podnosi, że przez spłatę części długu księstw dług królestwa zmniejszył się o 10 milionów.

Bukareszt, 4 października. Po uchwaleniu przez senat żądanego kontyngensu wojskowego i prawa, dotyczącego podatku gruntowego, zamkniętą została sesya nadzwyczajna orędziem książęcém.

Londyn, 5 października. Posłowie Peru i Ecuador wydali odezwę, w któréj wzywają do składek na poszkodowanych przez trzęsienie ziemi.

Dublin, 4 października. Dziś odbyła się z powodu pogrzebu pewnego Fenianina wielka feniańska procesya, w któréj około 3000 osób udział wzięło. Uczestnicy mieli wszyscy oznakę stronnictw.

Aleksandrya, 4 października. Ukończono szczęśliwie położenie drutu podmorskiego.

Madryt, 5 października. Olozaga kazał donieść Serranie, że uczucie patryotyczne nie dozwala mu przed utworzeniem rządu przybyć do Madrytu. Zamianowanie ministerstwa odroczoném zostało aż do jutrzejszego przybycia Prima. Skład jego prawdopodobny będzie: Rovero sprawiedliwości, Zarella spraw wewnętrznych, Tagasta robót publicznych, Ayola kolonii, Figuerola skarbu, Topleti marynarki, Lorenzano spraw zagranicznych.

Prywatne telegramy Dzien. Poznańskiego.

Paryż, 5 października wieczorem. Według doniesień otrzymanych przez Correspondence du Nord-Est z Carogrodu na Wiedeń odryto w stolicy Turcyi wielkie sprzysiężenie. Głównych 26 spiskowych przyaresztowano, pomiędzy nimi Condourego kupca z Odessy, poddanego rosyjskiego. Chciano zrzucić z tronu sułtana na korzyść Mourada-effendego, domniemywanego spadkobiercy. Fazyl basza skompromitowany. Ignatiew reklamował Condourego jako poddanego rosyjskiego. Ali basza nie uwzględnił reklamacyi.

Z podróży.

III.

† Południowe słońce właśnie kąpało gorącą twa chłodnym strumieniu Wisły a skwarny wietrzyk rz raz po raz garściami kurzawy i piasku w oczy przec niom, gdy minąwszy most obok Wawelu, wjechaliśm przedmieście Kaźmierz, czysto żydowską i całkiém or nalną dzielnicę Krakowa, udając się do Wieliczki. prawéj wznosiły mogiły Krakusa i Wandy smętne ku biosom czoła, po lewéj woniały zdala nadwiślańskie łą za niemi malowniczo na wzgórzach rozrzucone wi wskazywały pogranicze Kongresówki. Po półgodzi zaledwie jeździe ukazał nam się śród wieńca przepysz dębów i klonów, nad błękitną szybą stawu biały pał znanego i w Księstwie naszém hr. Leona Skorupki w krocimiu. Tu spocząwszy na chwilę w gościnnym d zacnego gospodarza i obejrzawszy odwieczny dąb, pod rego cieniem miał przed laty podpisać jenerał Wodzi Tadeuszem Kościuszką akt powstania, pospieszyliśmy léj do Wieliczki, dokąd niebawem przybyliśmy. Prze zwanym zamkiem spotkaliśmy starostę wielickiego, Potuczka, zawiadomionego już poprzednio o naszym za rze zwiedzenia żup solnych. Dzięki uprzejmości tego którą radzilibyśmy naśladować urzędnikowi, co bilet żup sprzedaje i nieraz po półgodziny każe publicz czekać, oświadczono nam, że kopalnie będą nam poka w całéj świetności z muzyką i oświetleniem, przygot ném na uczczenie cesarza. Ponieważ górnicy jeszcze dowali, przeto udaliśmy się na chwilę do pobliskiego telu," gdzie już kilkadziesiąt osób, po większéj części i to młodych i urodnych wesołą bawiło się gawędką, kując hasła do rozpoczęcia podziemnéj wyprawy. Z rzeniem godziny trzeciéj przyszedł po nas osobiście p tuczek i wszyscy ruszyliśmy do zamku. Tu zaopatrzy się w bilety i białe koszule, które tak mężczyzni jak biety wkładają na siebie, by suknie nie ucierpiały od goci, poczęliśmy szybkim krokiem spuszczać się po scho z soli w ciemny ganek, poprzedzielani przewodnikami, sącymi pochodnie. Wrażenia, jakie ta pielgrzymk solnych pieczarach sprawia na każdego, co po raz pier ogląda Wieliczkę, niepodobna opisać. Zdaje się naj mian, że się zapada w jakąś otchłań czarną, głęboką końca, — to znowu widok ogromnych sal oświetlony góry żirandolami z kryształów solnych ogarnia cię ni słowioném zdumieniem, lub usłyszawszy nagle dźwięk widzialnéj kapeli, powtarzające się cudownem naokół ec sądzisz się być przeniesionym w owe czarodziejskie k o których marzą tylko poeci... Przeszło sześćset s zeszliśmy w głąb, gdy na skręcie ganku nowa spotkał niespodzianka. Staliśmy u stóp podziemnego jezior którego czarnych toniach błyszczały jak gwiazdy św pochodni przewodników. Duży galar przyjął połow warzystwa na pokład i popłynęliśmy zwolna śród tę melodyi góralskiéj piosenki, która z drugiego dolat brzegu, gdzie nas oczekiwała kapela; w górze nad ukazały się bengalskie płomienie, malujące kolorami wody jeziora... było w tém wszystkiém coś tak uroc tak przejmującego majestatem, iż wrażenia, odniesi ztamtąd zapomnieć niepodobna nigdy. „Oh, que magnifique!" wołał téż bezustannie mój towarzysz cuz, ubolewając, że wielickich kopalni nie można ży przenieść pod Paryż, gdzie ich zwiedzanie przyniosłoby liony dochodu. Po trzygodzinnéj przechadzce po tys nych krużgankach, w których wszędzie widzieliśmy rządy do illuminacyi przysposobionéj dla cesarstwa pokrzepieniu się piwem ochocimskiém i kiełbaskami w łowie drogi w pawilonie także dla pary monarszéj u nie wzniesionym, przybyliśmy nareszcie do kresu pielgrzymki tj. do sali balowéj, w któréj miało się na cześć dostojnych gości wiedeńskich wesele krakow w narodowych włościańskich strojach. Jakkolwiek pod w sali téj, o wiele większéj od naszéj bazarowéj, nie jeszcze całkiém skończona, przecież gdy muzyka sk zagrała polkę, wszyscy pomimo zmęczenia zaczęli s bierać do tańca. I ja byłbym bez wątpienia przypo sobie owe młodsze lata, kiedym się jeszcze do tancer liczał, gdy wtém ujrzałem tajemnicze znaki, dawane przyległego krużganka przez urzędnika, któremu w kilku towarzyszami byłem polecony przez pana Pot Wybiegłem zatém czémprędzéj, oglądając się z żal wyznaję to szczerze — na różową blondynkę i smukłe brunetki unoszone wirem polki po oświetlonéj al sali. Lecz żal nie był długi, gdym się dowiedział, nam oszczędzić trudu i przytém dać poznać nowy m windy, która miała mieć zaszczyt cesarstwo i dwó unieść z podziemia na widok słoneczny, postanowion nas kilku zrobić wyjątek i za pomocą owego cesars przyrządu wydobyć nas na wierzch, podczas gdy resz warzystwa była skazaną na mozolną wędrówkę po sze set schodach w górę. Jakoż postawiono nas czter przewodnika z latarką w budce z desek, z dwóch zamkniętéj i na dany znak uczuliśmy, jak niewidzialn z piorunującą szybkością unosi nas w górę. Na oko było ciemno i wilgotno.. mimowolnie dreszcz przech na myśl, iż w razie zerwania się liny, na któréj ciąg naszą budkę, zapadlibyśmy się w przepaść. Przew obawę tę odgadując, zaręczył, że żadne nie grozi nam bezpieczeństwo, bo nawet w razie przypadku zahacz śmy się kolcami, w które budka jest zaopatrzona o otworu a na odgłos dzwonka natychmiastby inną założono linę. Zaledwie zdołał skończyć objaśnienie nagle usłyszeliśmy głosy nad nami i w sekundę późn się znaleźliśmy na dziedzińcu zamkowym w Wiel Przepełnieni wrażeniami odbytéj wyprawy, zakupiliś po kilka drobiazgów z soli na pamiątkę i rączym k ruszyliśmy z miejsca do Pokrocimia, zkąd dopiero w rem powróciliśmy do Krakowa, udając się wpro teatru.

Sala teatralna krakowska obszerniejszą i piękn jest od poznańskiéj, oprócz krzeseł i parteru zawie wiem cztery piętra, z których dwa pierwsze tj. loże rowe i pierwszego piętra dla haute volée są przezna Na przeciw sceny znajduje się loża cesarska, po ni balkon. Ozdoby są białe ze złotem, obicia foteli, na czaj wygodnych, karmazynowe, wszystko to wyświetl przybycie cesarza i oświetlone wielkim świecznikiem i nemi kandelabrami, przedstawia wcale przyjemną i ha nijną całość. O grze artystów krakowskich nie po zapewne pisać publiczności wielkopolskiéj; znamy ją scy i umiemy cenić. Przecież kilka słówek nie za aby przypomnieć Poznańczanom dobrych znajo A więc donoszę, że gwiazda trupy krakowskiéj obecnie w Warszawie a pani Hoffmann dotąd jeszcz ogólnemu żalowi nie występuje na scenie, będąc cie Pan Rapacki, zawsze wyborny, znajduje w młodym Ładnowskim dzielną podporę; pan Benda, jak zwykl szą jest całego towarzystwa i codziennie widzieć go w innych rolach; pan Eker rozwesela publiczność z i wolną od gminnéj przesady komiką; pani Ekerowa cenionym jest typem starych panien lub krakowski śniaczek; panna Bauman z dniem każdym robi no stępy w grze i — urodzie. Ale cóż powiedzą liczni ciele poznańscy pana Henniga, że jowialny ten arty wystąpił ze składu sceny krakowskiéj? Różne mi

opowiadano szczegóły, przecież zamilczeć o nich wolę. Natomiast wzbogaciło się towarzystwo pp. Skorupki i Koźmiana kilku nowymi nabytkami. Rozpoczynając od płci pięknéj wymienię tu nasamprzód pannę Śliwińską, prześliczną młodą osobę, pełną wrodzonego wdzięku i talentu. Widziałem ją wprawdzie raz tylko w roli córki w „Polowaniu na męża,“ ale próba ta była mi dostateczną. Przyzna bowiem każdy, że artystka, która po pani Hoffman odważy się na przedstawienie téj roli na scenie krakowskiéj i potrafi się z ogólnym aplauzem wywiązać z tak ciężkiego zadania, zasługuje na uznanie i uprawnia do niemałych nadziei. Obok panny Śliwińskiéj wystąpić ma niezadługo po raz pierwszy panna Franciszka Graniczewska, wysoka i piękna blondynka z Warszawy, daléj inna jeszcze aktorka warszawska, któréj nazwiska nie spamiętałem, wreszcie siostra znanéj już w Poznaniu panny Gajewskiéj, także bardzo przystojna osoba. Zakończając pobieżny ten przegląd sceny krakowskiéj, dodam, że w tych dniach przybyła tu ze Lwowa pani Aszpergerowa; znakomita ta artystka całkiém powróciła do zdrowia po wypadku, jaki ją spotkał w początku bieżącego roku w chwili gdy się wybierała do Poznania. Miejmy nadzieję, że na przyszły rok zobaczymy ją u siebie.

Kraków, 1 października.

Sejm prowincyonalny.

*** Poznań,** 5 października. O godzinie 11 z rana zagaił marszałek drugie posiedzenie, na które się 41 posłów zebrało, a odwołując się na służące mu prawo, wymienił kilka zmian co do porządku czynności, które prace posłom ułatwić, całą zaś czynność sejmową do szybkiego rezultatu doprowadzić mają.

I tak przewodniczący wydziału może zażądać specyalnego komisarza z grona urzędników rejencyjnych, z sprawą obeznanego, dla informacyi, który po udzieleniu takowéj salę posiedzeń wydziału opuści. Protokóły mają być jak najkrótsze, umieszczać przecież mają liczbę głosujących, rezultat głosowania i dosłowny tenor uchwał zapadłych. Niepotrzebny podpis protokółów przez wszystkich posłów, cztery nazwiska, pod protokółem zamieszczone, mają odtąd być dostatecznem stwierdzeniem protokółu. Porządek dzienny ogłosi marszałek w wigilią posiedzenia, na którém sprawy, w porządku dziennym wymienione, pod obrady przyjdą.

Poseł A. Radoński składa u laski marszałkowskiéj wniosek na piśmie, żądający, aby o zmianach co do regulaminu obrad stany stanowiły. Jaki los wniosek spotka, przyszłe posiedzenie rozstrzygnie. Wszakże już dziś pan marszałek oświadczył, że działał tylko na mocy służącego mu prawa, wniosek więc pana Radońskiego nie ma podstawy.

Drugą rzecz stanowiło odczytanie protokółu z zeszłego posiedzenia przez sekretarzy pp. Szułdrzyńskiego Władysława w polskim i Albertego w niemieckim języku, które przyjęto; daléj zakomunikowanie również przez sekretarzy w obu językach orędzia królewskiego do sejmów prowincyonalnych w roku 1862 i 1865 odbytych, niemniéj jak królewskiego dekretu propozycyjnego. Pierwsze, przesyłając „wiernym stanom Wielkiego Księstwa najmiłościwsze pozdrowienie“, daje rezolucyą co do uchwał, na powyższych sejmach zapadłych i petycyi zaniesionych. Wedle niego koszta, z zaprowadzenia podatku gruntowego wynikłe, kasa państwa poniesie. Prawo krajowe z roku 1721, które w miejscowościach do Prus Zachodnich dawniéj należących a w roku 1773 do Wielkiego Księstwa przyłączonych obowiązywało w r. 1863, zniesionem zostało — uchwała sejmu co do zmiany ordynacyi powiatowéj ścisłéj rozwadze ulegnie, dalej ma być połowa procentów kasy zasiłkowéj prowincyonalnéj na premiowanie interesentów kas oszczędności w W. Księstwie Poznańskiém użytą. Dekret propozycyjny poleca utworzenie funduszu z strony właścicieli ziemskich, podatek gruntowy opłacających, celem przyjścia w pomoc ziemianom, klęską nieurodzaju lub ognia dotkniętym; dalej wybór komisyi co do podatku dochodowego, potrzeb wojennych, banku rentowego; w końcu wzniesienie domu ochrony dla obłąkanych, którzy wyleczonymi być nie mogą, ufundowania drugiego domu głuchoniemych, oraz rozprzestrzenienie instytutu poprawy w Kościanie.

Koniec posiedzenia zajęło utworzenie czterech wydziałów przez marszałka.

Pierwszy wydział ma sobie powierzone przedmioty prawodawstwa, ogólnego zarządu, oraz sprawy żwirówek.

Zasiadają w nim:

Hrabia Schulenburg przewodniczący, St. Chłapowski zastępca, Klahr, Morawski, F. Radoński, Skarzyński, Scholz, Gebauer, Liebert, Budzyński, Jordan.

Drugi wydział zajmuje się sprawami domu poprawy w Kościanie oraz ubogich krajowych.

Członkami tego wydziału są:

A. Radoński, przewodniczący, Roy, zastępca, Kurnatowski, Stablewski, Cleemann, Kaatz, Baum, Kozłowski, Ziemiański, Szambelan, książę Sułkowski.

Trzeci wydział obraduje nad sprawami domów obłąkanych, zakładu głuchoniemych oraz założyć się mającego instytutu dla niewidomych.

Członkami wydziału są:

Massenbach, przewodniczący, Unruhe Bomst, zastępca, Grevenitz, Lipski, Tresckow b. major, Machatius, Schmidt, Dalski, Szulc, książę Radziwiłł.

Czwarty wydział, któremu sprawy towarzystwa zabezpieczenia od pożaru, sprawy kasy pomocniczéj, kasy instytutów prowincyonalnych i funduszów departamentowych przekazano, stanowią:

Hr. Poniński, prezes, Rożnowski, zastępca, Lawrenz, Przyłuski, Hoffmeyer, Buchholz, Krüger, Goździecki, König, Wyrwała.

W końcu oświadcza marszałek, że przyszłe posiedzenie plenarne odbędzie się, jak skoro tylko sekcye dostateczną ilość spraw ku obradom in pleno przygotują, a wskazawszy każdéj sekcyi osobny lokal na obrady, solwował sesyą.

Jutro odbędą wydziały pierwsze swe posiedzenie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań,** 6 października. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia reprezentantów miasta postawiono pomiędzy innemi przedmiotami wniosek magistratu, tyczący się połączenia niemieckiego i polskiego oddziału tercyi w tutejszéj szkole realnéj, czyli **zniesienia tercyi polskiéj**, i protestacyą mieszkańców polskiéj narodowości przeciwko zniesieniu powyżéj wymienionéj klasy. Spodziewać się należy, że ważność rozpraw ściągnie licznych słuchaczy na jutrzejsze posiedzenie.

— * **Asesorów sądowych** Kasela przy sądzie powiatowym w Rogoźnie, Siemona przy sądzie powiatowym w Krotoszynie i Hainkego przy sędzie powiatowym w Ostrowie mianowano sędziami powiatowymi.

— * W zeszłą niedzielę z rana odbyło się ostatnie tegoroczne **ćwiczenie straży ogniowéj** na nieruchomości komunalnéj. W końcu oświadczył dyrektor straży pan A. Krzyżanowski, że wkrótce straż zostanie zaalarmowaną w nocy celem odbycia próby.

— * Bawiący tu od kilku tygodni akrobata pan Rost miał onegdaj w sali ogrodu Zakrzewskich dać przedstawienie **chodzenia po suficie**. Próba atoli się nie udała a pan Rost spadł po dwa razy w sieć rozwieszoną od jednéj galeryi do drugiéj. Powodem nieudania się miało być nie dość gładkie wyheblowanie deski, po któréj miał chodzić. Niezrażony tém niepowodzeniem akrobata zamierza, jak się dowiadujemy, próbować na nowo szczęścia wkrótce.

— * Donoszą nam, że w **Dziewokluczu** pod Margoninem, majętności hr. Skórzewskiéj, wybuchł dnia 7 bm. wieczorem **ogień**, obróciwszy w perzynę dwie duże stodoły naładowane tegorocznem żniwem i owczarnią również założoną sianem i koniczyną. Straty mają być bardzo znaczne, gdyż jak opowiadano, nie pamiętają tamże tak dobrego żniwa jak tegoroczne.

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 7 października, Marka Papieża; w kalendarzu słowiańskim Rosława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 11, zachód o godzinie 5 minut 23.

Dnia 7 października 1613 roku urodzenie królewicza Karóla Ferdynanda; — 1617 poddanie się Dorohobuża; — 1620 klęska cecorska; — śmierć Żółkiewskiego; — 1621 pokój z Turkami pod Chocimem; — 1659 sprzymierzeni Austryacy opuszczają Kraków; — 1831 poddanie się Modlina.

(x) **Od Rawicza,** 4 października. Dnia wczorajszego, wieczorem po 7 godzinie przybył Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup hr. Ledóchowski w zwykłém towarzystwie do klasztoru ks. ks. Filipinów pod Gostyniem na 200 letnią uroczystość jubileuszową wystawienia klasztoru rzeczonego. Na przyjęcie Arcypasterza poczyniono jak najrozleglejsze przygotowania; cały klasztór i mieszkania księży oświetlono rzęsistém światłem, wystawiono kilka bram z odpowiedniemi napisami i gustownemi upiększeniami, a drogę, pod górę do klasztoru prowadzącą, oświetlono weneckiemi lampami, odkąd Najprzewielebniejszy Arcypasterz, wysiedłszy z powozu, postępował piesze pod baldachimem ku klasztorowi, pośród tłumu ludu, przy śpiewie „Kto się w opiekę“, biciu dzwonów, graniu muzyki klasztornéj i puszczaniu ogni bengalskich. I miasto Gostyń pospieszyło z okazaniem uczucia swego i serca dla pasterza swego, na którego przyjęcie czekały wszystkie cechy z rzęsistém światłem przed miastem i długą ulicą, rzęsisto iluminowaną i ozdobioną, odprowadziły do pobliskiego klasztoru przy huku z moździerzy. To solenne przyjęcie, jakie ze szczerego i prawdziwego serca swemu Arcypasterzowi wyświadczyć się krzątano, niezawodnie zbawiennie wpłynie nietylko na katolików samych, ale i na innowierców, którzy z niekłamanym podziwem przypatrywali się przyjmowaniu pasterza przez katolików. Na uroczystość tę przybyli także prałaci ks. kan. Brzeziński, ks. kan. Grandke i ks. biskup Stefanowicz.

Departamentowa czynność poboru do wojska odbywać się będzie w Rawicza, począwszy od 23 do 27 bm. Zarazem przypomina król. radzca ziemiański przez Dziennik Powiat. wszystkim interesentom, ażeby, stósownie do zawiadomienia ich przez odnośną władzę miejscową, na godzinę wyznaczoną się stawili przed komisyą departamentową punktualnie, pod uniknieniem pieniężnéj kary, wynoszącéj 3 tal., lub odpowiedniéj kary więzienia. Równocześnie i uczniowie leśnictwa (Jägerlehrlinge), którzy czas terminowania ukończyli, winni w czasie oznaczonym się stawić i komisyi departamentowéj dostawić od odnośnego leśnego świadectwo przyjęcia ich w naukę.

Z końcem upłynionego miesiąca uwolnionym został na własne żądanie ze służby tajny radzca sprawiedliwości p. Splitgerber a dyrektor sądu powiatowego w Rawiczu, po 21 letniém urzędowaniu, przenosząc się zarazem na mieszkanie do Lauban. Na uczczenie zasłużonego i powszechnie lubionego urzędnika tego, urządzono dnia 27 p. m. pożegnalną ucztę, na którą zebrała się nietylko cała elita miasta Rawicza, ale i wielu przyjaciół i znajomych przybyło z powiatu bez różnicy narodowości a nadto i z dalszych okolic a między ostatnimi i wiceprezes sądu apelacyjnego pan Schulz-Völker z Poznania. Z okazyi téj wzniesiono przy stole wiele toastów na cześć solenizanta a między innymi i p. Rożnowski, dziedzic Sarbinowa, przemówił w imieniu Polaków do uroczystującego, podnosząc jego niezachwianą bezparcyalność i sprawiedliwość, jaką przez wszystkie lata zawsze się kierował w obec narodowości. Kolegium sądowe udarowało przełożonego swego na pamiątkę piękném albumem z fotografiami wszystkich urzędników sądowych a panie ze swéj strony obdarzyły p. dyrektorową marmurową wazą.

Podobny festyn odbył się zeszłego poniedziałku w Gostyniu, na uczczenie przenoszącego się na probostwo do Gogolewa dotychczasowego wikaryusza ks. Namysła w Gostyniu. Z jego odejściem traci Towarzystwo stowarzyszenia kat. czeladzi nietylko bardzo czynnego członka, ale i prezesa.

Panująca znowu od kilku tygodni susza wielce daje się we znaki nietylko siewom, ale i bydłu, które po polach nie ma czém się pożywić, bo wszystko wyschło. Kończący się sprzęt perek jest w ogóle pomyślny.

π. **Września,** 5 października. Ostatniego zeszłego miesiąca wydarzyła się u nas następująca awanturnicza przygoda. Czterech nieznanych dorostków przybyło tak około godziny 9 wieczorem do szynkowni p. Roeslera na przedmieściu Poznańskiém. Tu zażądali coś do zjedzenia i picia. Oberzysta rzeczony z najskorszą chęcią i grzecznością uczynił zadość ich woli, a nadto był bardzo umiarkowanym w oznaczeniu ceny, kiedy go się o nią zapytali. Zapłacili mu wprawdzie, lecz dorzucili jeszcze w dodatku rubasznym głosem, iż szczęście jego, że tylko tyle od nich zażądał, gdyż w przeciwnym razie całkiém inaczéj byliby sobie z nim postąpili. Następnie znów jedli i pili na nowo, ale tą razą o zapłaceniu ani pomyśleć nie chcieli. Kiedy zaś gościnny takowego się dopominał, z całą furyą powstali na niego, obdarzyli go sowicie porządnemi kułakami i wynieśli się na ulicę. Gospodarz wyszedł jeszcze za nimi, prosząc ich w grzecznych słowach o swą należytość, ale ci rzucili się powtórnie nań i szkaradnie poranili. Udało mu się przecież schronić się do sieni i drzwi zaryglować. Przed domem był przypadkiem obcy człowiek, który równocześnie z nimi przedtém w téj saméj szynkowni się znajdował. I ten nieborak nie uszedł bystrości ich sokolego wzroku, a co gorsza — ich grzecznego obejścia. Bity niemiłosiernie zaczął wołać pomocy. Na krzyk ten nadszedł sekretarz policyjny z swym przyjacielem, widząc wszelakoż aż czterech rozbestwionych hołyszów, obawiał się bliżéj do nich przystąpić. Pospieszył przeto czémprędzéj do pomieszkania sługi miejskiego, towarzysz zaś jego pozostał kilkanaście kroków od bójki. Niebawem powrócił pan sekretarz ze sługą miasta do swego przyjaciela, lecz ten zbity przez owych urwiszów i poraniony, leżał cały krwią zbroczony bez przytomności. Przyskoczyli więc co rychléj, rozumiejąc, że ich rozbroją, tymczasem i policya sama przepadła ze swoją powagą. Rabusie bowiem, uzbrojeni kamieniami, tak raźno i celnie ich prażyć zaczęli, iż policyant raniony w nogę, upadł na ziemię, a sekretarz, chcąc niechcąc, z pola walki uchodzić musiał. Dopiero, kiedy coraz więcéj ludzi z miasta schodzić się zaczęło, uciekli do pobliskiéj wsi: Polskich Psar. Pięciu najśmielszych z naszych puściło się za nimi w pogoń, a drudzy postępowali zwolna, czysto z ciekawości, co się daléj stanie. W Psarach stanęli bandyci na moście, zaczęli łamać płoty i odgrażali, iż każdego, ktoby się poważył ich daléj ścigać, na miazgę potłuką. Zastraszeni tą pogróżką — zwłaszcza, że z przeciwnikami nie można było żartować — a nie mając przytém nic w ręku — cofnęli się napowrót. Najśmielszy z nich wybrał się po małéj chwili i jakoby przypadkowy podróżny, szedł prosto drogą do wsi. Myślał tym sposobem spokojnie wnijść do wsi i tam z tyłu z przeważną siłą zabiedz im drogę. Tymczasem tak sztucznie wyrafinowany fortel mu się nie powiódł. Pochwycili go bowiem i nielitościwie poranili. Pozostali widząc, iż coś niepomyślnego zajść musiało — wysłali drugiego tym samym sposobem. Lecz z tym daleko gorzéj się niż z pierwszym obeszli. Na miłość Boską zaklinał ich, ażeby mu przynajmniéj życie darowali, gdyż ma biedną żonę w domu i kilkoro drobnych dziatek. Skoro to jego towarzysze usłyszeli, pospieszyli jak najspieszniéj do miasta po pomoc. Jakoż po drodze napotkali wielu z tych, którzy zwolna za nimi od samego początku postępowali, ażeby się tanim kosztem téj całéj scenie z dala przypatrzyć. Teraz, kiedy im detalicznie przedstawili całą okropność położenia rzeczy, wszyscy co tchu pospieszyli do Psar. Tu na wstępie znaleźli dwóch naszych poranionych okropnie i we krwi zbroczonych, prawie bez duszy. Rabusie zaś zniknęli w pomroku nocy. Aliści po małéj chwili usłyszeli na końcu wsi u sołtysa R. głośne wrzawy. Podążyli przeto tam dotąd i zastali tu wszystkich czterech urwiszów. Umieli oni o tyle chłopów zbałamucić, iż nawet gorliwie ich stronę popierali. W tém na szczęście nadbiegł gospodarz Fr. Juchacz — znany ze swéj poczciwości i rozsądku — i ten dopiero przynależnie oświecił swoich sąsiadów, utrzymując, że niepodobném jest, ażeby tak wiele ludzi z miasta bez potrzeby i słuszności w czasie nocy niewinnych ludzi — za takich się bowiem owi hołysze im przedstawili, dodając, iż w mieście ich pobili i aż dotąd gonią, — ścigać mieli. Sołtys teraz dostarczył powrozów i podwody. Ze wszystkich stron otoczono awanturników, lecz jeszcze silny opór stawiali — chociaż widzieli ogromną masę ludu. Zagrozili nawet, iż tego, który ich taszczyć będzie, trupem na miejscu położą. Nawet i wtedy, kiedy już jeden z nich powrozami skrępowany leżał na ziemi, pozostali trzej dobrowolnie jeszcze poddać się nie chcieli. Wszystkich czterech powiązanych, a obok tych i poranionych, odwieźli do miasta. Policya zaraz nazajutrz szczerze zajęła się śledztwem téj sprawy. O ile z nich do dziś dnia wybadać było możliwém — bo bezczelnie kłamią — od kilku już lat takie awanturnicze prowadzą życie. Jeden z nich jest obcy, a trzech rodzonych braci. Stałe miejsce ich pobytu jest Czerniejewo, gdzie u swego brata — tamtejszego mieszkańca, — przebywają. Kiedy ich zasoby już są przy schyłku — wychodzą znów w okolicę, a ubogaceni hojnemi łupami — które bądź pod pozorem nieszczęśliwych z ostatniego powstania, bądź to przemocą i gwałtem nabywają, wracają do domu. A i przed przybyciem do Wrześni wstąpili do poblizkiéj wsi Ch. do p. W. Przedstawili mu się za powstańców z Węgier i prosili o wsparcie. Pan W. dał im jeść i pić i dwa złote na drogę. Jeden z nich zażądał jeszcze bótów. Właściciel odpowiedział mu spokojnie, że tylko ma jednę parę obuwia — w którém obecnie chodzi. To niech pan da i te odrzekł z flegmą; a kiedy gospod rz domu podał mu nogę, ściągnął bóty i obuł je. Prawie niepodobną jest rzeczą, ażeby coś podobnego w czasie białego dnia stać się miało — lub żeby wieczorem w mieście tak krwawe bójki obci ludzie toczyli. A przecież obydwa zdarzenia całkiém są prawdziwem — o czém z wiarogodnych źródeł się przekonałem.

Słusznie zatém życzyćby wypadało, ażeby policya i wysoka prokuratorya, w któréj rękach ta sprawa obecnie się znajduje — nią się sumiennie zająć zechciała i podług prawa karę surową na złoczyńców wymierzyła.

W sobotę w nocy przed tygodniem trzech młodych złodziei, po kilka razy już karanych w domach poprawy i więzieniach, zakradło się do szpichlerza kupca p. Hirschberga. Przystawili sobie wysoką drabinę, przemocą wyważyli okiennice w otworach i żelazne pręty i nakradli tak około 12 szefli pszenicy. Policyi miejscowéj udało się rychło przestępców wyśledzić i pochwycić. Obecnie siedzą już w więzieniu sądowém i śledztwo przeciw nim już wytoczone.

Zapadają u nas dzieci na koklus — przed dwoma tygodniami pokazał się także i tyfus i zabrał kilka ofiar. Momentalnie jednakże cokolwieczek ustał.

Wczoraj odbyło towarzystwo agronomiczne powiatu naszego posiedzenie na sali p. Paprzyckiego.

— * **Trzy nowe podania o stworzeniu człowieka.** Sławny francuski misyonarz Huc przytacza w swoim dzienniku podróży następujące trzy ciekawe legendy: 1) Podzielony ojciec. Pewien stary Tybetanin, z którym rzeczony misyonarz zapuścił się w rozmowę o szerzeniu rodzaju ludzkiego na ziemi, wystąpił przy téj sposobności z następującém opowiadaniem: „Z początku był tylko jeden człowiek na ziemi. Nie miał on ani domu, ani namiotu, bo w zimie niebyło wtedy mróźno, a w lecie nie piekło słońce; wiatr powiewał łagodnie; ani deszcz ani śnieg nie padał; herbata rosła sama z siebie na górach, i bydło nie potrzebowało lękać się drapieżnych zwierząt. Pierwszy człowiek spłodził trzech synów, którzy przez długi czas żyli przy nim, żywiąc się mlekiem i owocami. Wreszcie umarł ojciec po bardzo długiém życiu w zgrzybiałéj starości. Synowie naradzali się co zrobić z ciałem ojca, i nie mogli przyjść do zgody, bo każdy opierał się przy swojém zdaniu. Jeden chciał pogrzebać je w trumnie, drugi był za tém, ażeby je spalić; trzeci zaś uważał za najlepsze, złożyć je na szczycie góry. W końcu zgodzili się na to, ażeby podzielić się ciałem ojca i rozejść po świecie. Najstarszy otrzymał głowę i ręce, on był praojcem wielkiéj rodziny chińskiéj, i jego potomkowie słyną przeto ze sztuk i rzemiosł, odznaczają się rozumem i są bardzo zmyślni w wynajdywaniu fortelów i podstępów. Najmłodszemu z braci, ojcu wielkiéj rodziny tybetańskiéj, dostały się piersi i żołądek rodzica; dlatego są Tybetanie pełni serca i odwagi, nie lękają się śmierci, i mają pomiędzy sobą szczepy, które nigdy jeszcze nie zostały pokonane. Średni syn nareście, od którego pochodzą ludy tatarskie, dostał w podziele dolne części ciała; dlatego też są potomkowie jego, Mongoły, głupcy i tchórze, bez głowy i bez serca, a jedyną ich zaletą jest to, że jeżdżą doskonale na koniu. Tak tłómaczą Lamowie (kapłani) pochodzenie trzech wielkich rodów, mieszkających pod słońcem, i różnicę ich charakterów, która zasadza się na tém, że Tatarzy są dobrymi jeźdźcami, Tybetanie dobrymi żołnierzami, a Chińczycy dobrymi kupcami.“ 2) Biały — Brunatny — Czarny. Pomiędzy Indyanami w Ameryce utrzymuje się szczególnie podanie o pochodzeniu białego człowieka i jego przewadze. Opowiadają oni, że wielki duch, stworzywszy ziemię, stworzył także trzech ludzi, którzy mieli wszyscy piękną białą cerę. Zaraz po stworzeniu zaprowadził ich na brzeg małego jeziora, kazał im wskoczyć do niego i obmyć się. Jeden usłuchał i wyszedł z wody czystszy i piękniejszy niż przedtém. Drugi wahał się chwilę; przez ten czas zmąciła się nieco woda, w któréj kąpał się pierwszy, i gdy się w niéj zanurzył, przybrała skóra jego cerę brunatną. Trzeci nakoniec wskoczył do wody dopiero wtedy, gdy już całkiem poczerniała od brudu, i wyszedł też z niéj czarny jak węgiel. Potém położył wielki duch przed nimi trzy pakiety, i czarnemu człowiekowi, z litości nad upośledzeniem jego w kolorze, zostawił pierwszy wybór. Ten obmacał wszystkie trzy pakiety, porównywał ich wagę i wybrał najcięższy; po nim chwycił brunatny również pakiet mający większą wagę, a białemu człowiekowi pozostał najlekszy. Gdy potém otworzono pakiety, znalazł pierwszy w swoim łopatę, motykę i wszelkie narzędzia robotnicze; drugi narzędzia myśliwskie, rybackie i wojenne, a biały pióra do pisania, atrament i papier — oręże ducha, któremi zdobył swoję wyższość. 3) Początek ras. Murzyni nad Senegalem opowiadają o stworzeniu rodzaju ludzkiego i o powstaniu ras następującą tradycyą: „Gdy Bóg przystąpił do stworzenia człowieka, wziął gliny, wyrobił z niej postać ludzką i włożył w piec, ażeby się wypaliła, poczém miał tchnąć w nią ducha. Ale forma gliniana za krótko była w ogniu i wyszła z pieca całkiem blada; tak powstał człowiek biały, Europejczyk, stworzenie niedokończone, które Bóg — jako niegodne siebie — odłożył na bok. Drugą formę pozostawił dłużéj w piecu; gdy ją wyjął, miała kolor ciemniejszy, ale przecież nie była jeszcze doskonałą; to był początek Araba. Wtedy zabrał się Bóg po raz trzeci do dzieła i powstał Murzyn, to jest, istotnie skończone i najdoskonalsze dzieło stwórcy wyszło z pieca. Stworzywszy tym sposobem Białego człowieka, Araba i Murzyna, uśpił ich Bóg, położył przy nich sakiewkę ze złotem, i postawił konia w pobliżu. Pierwszy przebudził się Biały, spostrzegł jedno i drugie, wziął sakiewkę i odszedł. Po nim otworzył oczy Arab, wskoczył na konia i znikł w puszczy. Murzyn zaś piękniejszy i leniwszy niż jego bracia, nieznalazł już nic za przebudzeniem się, i biedaczysko skazany jest teraz na wieczną pracę za to, że praojciec jego szczepu spał cokolwiek za długo.“ Trzeba przyznać, że w tych legendach jest wiele fantazyi i dowcipu. (Strzecha.)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

*** Poznań,** 5 października. Dnia 29 z. m. odbyło się **posiedzenie ogólne Towarzystwa Przyjaciół Nauk** tutejszego, poświecone wyłącznie sprawom tegoż administracyjnym. Posiedzenie to, na które zgromadziło się około trzydziestu członków, zagaił prezes Towarzystwa dr. Libelt, który, zaproszony jednomyślnie na przewodniczącego obradom, przedstawił treściwy obraz czynności zarządu z czasu półrocznego urzędowania tegoż. Czynności te ogłoszone będą szczegółowo w sprawozdaniu, umieszczonem w najbliższym tomie Roczników Towarzystwa.

Po odczytaniu i przyjęciu wywodu słownego z ostatniego posiedzenia ogólnego, przystąpił przewodniczący do przedstawienia pierwszego z przedmiotów na porządku dziennym umieszczonych, tj. sprawy lokalu Towarzystwa, któréj uporządkowanie pozostawiło ostatnie ogólne zebranie zarządowi. Sprawa ta stanęła na tém, że hr. Edward Raczyński, potrzebując lokalu przez Towarzystwo naukowe obecnie zajętego, do własnego użytku, ofiarował temuż w zamian trzy pokoje w tylnéj części parterowéj Biblioteki Raczyńskich położone, na przeciąg czasu dwuletni, z tém zastrzeżeniem, że Towarzystwo zobowiąże się do ustąpienia, po upływie czasu tego, z lokalu sobie ofiarowanego. Sprawa ta wywołała w łonie zgromadzenia ożywione rozprawy, w których znaczna część członków przytomnych miała udział. Pan Władysław Niegolewski wniósł, ażeby Towarzystwo pozostało w lokalu dotychczasowym, przez śp. hr. Rogera Raczyńskiego ustąpionym, i oświadczył, że w razie eksmisyi Towarzystwa ofiaruje na pomieszczenie tegoż dochód, który mu przysługuje dziedzicznie, prawem majoratu, z akcyi na kanałach francuskich zabezpieczonych. Pan Zygmunt Szułdrzyński natomiast wniósł o odroczenie stanowczéj w téj mierze uchwały, aż do rozstrzygnięcia procesu, który magistrat tutejszy przeciw spadkobiercom śp. R. Raczyńskiego o lokal ten obecnie w drugiéj instancyi prowadzi. W przedmiocie tym zabierali głos także pp. St. Koźmian, dr. Szymański i inni. Po zamknięciu dyskusyi pozyskał wniosek p. Niegolewskiego poparcie tylko mniejszości członków. Natomiast postanowiło zgromadzenie większością głosów odroczenie stanowczéj uchwały w sprawię téj i poruczyło zarządowi zniesienie się z hr. Józefem Mielżyńskim w przedmiocie ofiarowanego przez tegoż przybudowania lokalu dla Towarzystwa naukowego do gmachu Bazaru tutejszego.

Z kolei odczytał p. dr. Matecki, podskarbi Towarzystwa, sprawozdanie z stanu funduszów tegoż, około pięciu tysięcy talarów wynoszących, w skutek którego p. Wł. Niegolewski postawił wniosek, ażeby fundusz tak zwany żelazny, powstały ze składek z dwustotalarowych i dwustozłotowych, którego część na potrzeby bieżące użytą została, uzupełniony został ze składek wpływających; i ażeby tylko te składki, które całkowicie złożone zostały lub przez żyjących członków jeszcze uzupełnione będą, stanowiły fundusz żelazny; częściowo zaś tylko złożone włączone zostały do dochodów bieżących. Nadto wniósł p. Niegolewski, ażeby sprawa korzystnego ulokowania funduszu Towarzystwa umieszczoną została na porządku dziennym najbliższego ogólnego zebrania tegoż. Wnioski powyższe pozyskały zatwierdzenie większości zgromadzenia.

Następnie przystąpiono do rozpoznania przedstawienia p. E. Kierskiego, który podał wniosek o wydawanie pisma naukowo-literackiego sześciotygodniowego, przy moralnéj i pieniężnéj pomocy Towarzystwa. W przydłuższéj dyskusyi, która z powodu wniosku tego się zawiązała, i w któréj większość członków zgromadzonych zabierała głosy, uznawano wprawdzie jednomyślnie potrzebę pisma peryodycznego naukowo-literackiego w Księstwie, lecz podnoszono zarazem okoliczność, że wydawanie pisma takowego przechodzi zakres zadania i celu, ustawą Towarzystwa przewidzianego. Rozprawy zakończyły się uchwałą, która pozostawiła zarządowi udzielenie pomocy w wydawnictwie pisma peryodycznego naukowo-literackiego, w miarę uznania pożytku tegoż i w miarę funduszów Towarzystwa.

Z kolei oznajmił przewodniczący, że zarząd postanowił rozpocząć druk piątego tomu Roczników Towarzystwa z początkiem roku przyszłego, i że jako honorarium za dostarczone do tego prace wyznaczył po 10 talarów w złocie od arkusza druku. Oznajmił także, że zarząd, przychodząc w pomoc ks. Malinowskiemu w wydaniu jego gramatyki porównawczéj, przyznał mu 160 tal. jako przedpłatę na 40 egzemplarzy dzieła jego. Zgromadzenie zatwierdziło powyższe postanowienia zarządu, jako też postanowienie tegoż w przedmiocie druku katalogu księgozbioru Towarzystwa, ułożonego przez konserwatora p. Feldmanowskiego, któremu odpowiednie udzielono wynagrodzenie.

W końcu przedstawił przewodniczący sprawę Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, zapraszając członków do żywego udziału w zbawiennych tegoż usiłowaniach, jako też wniosek p. Oskara Kolberga z odezwą o pomoc w wydawaniu dalszego szeregu cennych i pożytecznych prac jego, wychodzących pod nazwą: Lud, pieśni, zwyczaje itd., przez liczne podpisywanie prenumeraty, którą p. Feldmanowski, konserwator Towarzystwa, przyjmować będzie.

Po wyczerpaniu wszystkich przedmiotów na porządku dziennym umieszczonych, zamknął przewodniczący posiedzenie około godziny 10 z wieczora.

— * Zeszyt IV **Przeglądu Polskiego**, który co dopiero opuścił prasę, zawiera: Kometa, przez Szreniawę; — Łukasza Górnickiego pisma polityczne, przez St. Tarnowskiego (Dok.); — O wolności parcelowania gruntów ze względu na stósunki galicyjskie, przez Mieczysława Marassé; — Literatura rosyjska. Czernyszewski i jego romans socyalny, przez Leona Kaplińskiego; — Przegląd literacki, przez Stan. Tarnowskiego; — Przegląd polityczny, przez L. Powidaja.

— * Od znanego publicysty pana **Karóla Forstera** otrzymaliśmy następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie go w łamach Dziennika:

„Tych czcigodnych **Przyjaciół ludu**, którzy mają zamiar nabyć trzecią seryą moich sześciu książeczek dla klas pracujących polskich, upraszam o rychłe nadesłanie mi swego imienia, nazwiska, pobytu i najbliższéj poczty, z powodu, że lista subskryptorów drukować się będzie w ostatniéj książeczce téj seryi, na dn. 12 bm.

Cena téj seryi, 6 książeczek, jest 15 sgr. Dla osób biorących, w celu szerzenia oświaty ludowéj, trzy egzemplarze (18 książeczek) cena tychże razem jest 1 talar. Przedpłatę najlepiéj jest przesyłać przez asygnacyą pocztową, franco.

Dostawę tych książeczek zrobię subskryptorom, dla oszczędzenia kosztów przesyłki, razem, po wyjściu całéj seryi, około 15 do 18 bm.

Karól Forster,
Berlin, 24 Leipziger Strasse.“

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * **Ciągnienie 4 klasy** 138 król. loteryi klasowéj rozpocznie się dnia 17 października r. b. rano 8 godzinie w sali ciągnień król. gmachu loteryjnego.

— * MĄKA. Berlin, 5 października. Mąka pszenna Nr. 0 $4\frac{5}{6}$—$\frac{2}{3}$ tal., Nr. 0 i 1 $9\frac{7}{12}$—$\frac{5}{12}$ tal.; rżana Nr. 0 $4\frac{1}{4}$—4 tal., Nr. 0 i 1 4—$3\frac{3}{4}$ tal. pł. za cent. z miechem.

Poznań, 6 października. Mąka pszenna No. 0 6—$6\frac{1}{4}$ tal. No. 0 i 1 $5\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., mąka rżana No. 0 4—$4\frac{1}{6}$ tal., No. 0 i 1 $3\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 6 października.

BAZAR. Marchwicki z Galicyi, hrabia Poniński z Wrześni, Moszczeński z Stempuchowa, Postolski i Łaszczyński z Król. Polskiego, Łaszczyńska z familią z Grabowa, Rościszewska z Król. Polskiego, prob. Klajner z Dubina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Moszczeński z Sultasyna, Skrzydlewski z Ocieszyna, Prądzyński z Lucina, Dmiński z Sławna, Mielęcki z familią z Nieszawy, Zakrzewski z Żabna, Breslau z Zgorzelicy.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Rogaliński z Retkowa, Jaffe z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Treskow z Owińsk, Heilborn z Wrocławia, Milfort z Szczecina, Meissner z Kiekrza, Schmidt z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM. Poniecki i Degórski z Buku, Drwęski z Ordzina, Kliszewska z Zielnika, Mottek z Wronek, Petzel z Czerlejna.

TILSNERA HOTEL GARNI. Buchholz z Bydgoszczy, pastor Bauer z Kąkolewa, Tyroek i Wierzbicki z Gniezna, Conrad z Kummersdorfu, Witt z Kościana, Sachs z Wrocławia, pani Manstein z Hermsdorfu.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 6 października.

Poznańskie nowe 4% listy zast. $84\frac{3}{8}$ tal. żąd. — Pozn. listy rent. $87\frac{7}{8}$ płac. — Pozn. 5% obligacye pow. — żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. — Banknoty polskie $83\frac{1}{4}$ płac. — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie $98\frac{1}{4}$ tal. żądano.

Żyto: na jesień $50\frac{1}{2}$, paźd. $50\frac{1}{2}$, paźd.-listop. 49, list.-grudz. 48, stycz. 1869 na wiosnę 48.

Okowita: (z beczką) na paźdz. $16\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$, list. 16, grudz. 16, stycz. 1869 16, luty $16\frac{1}{6}$. tal. płc.

Giełda berlińska, 5 października.

Przy stałéj tendencyi manifestowało się na giełdzie dzisiéjszéj usposobienie w ogóle bardzo ożywione.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa ($4\frac{1}{2}$%) $97\frac{1}{2}$ płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $102\frac{7}{8}$ płac. Obl. pstwa ($4\frac{1}{2}$) $81\frac{1}{2}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) $118\frac{5}{8}$ płac.

List. zastaw.: Zach.-prusk. ($3\frac{1}{2}$%) $75\frac{7}{8}$ płac. dto (4%) $83\frac{1}{4}$ płac. dto ($4\frac{1}{2}$%) $90\frac{1}{2}$ płac. Pozn. nowe (4%) $83\frac{3}{8}$ płac.

List. rent. Pozn. (4%) $88\frac{1}{8}$ płac. Prusk. (4%) $88\frac{5}{8}$ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 50 żąd. Poż. narod. (5%) 54 płacono. Losy z roku 1854 (4%) 68 żądano. Losy kredyt. z r. 1858 $79\frac{3}{4}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) $71\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) $54\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ płac. Poż w srebr. z r. 1864 (5%) $59\frac{1}{4}$ żąd. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 117 płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) $67\frac{1}{8}$ płac. Polsk certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $91\frac{3}{8}$ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) $97\frac{3}{4}$ płac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) $66\frac{1}{2}$ płac. Listy likw. 56 płac. Włosk. poż (5%) $51\frac{3}{4}$ płac. Amer. poż. (6%) $77\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ płc. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 124 płc. Gal.-Kar. Ludwik 91 żąd. Austr. frnc. $148\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ płac. Warszaw.-wied. $58\frac{5}{8}$ płc. **Banki itd.** Austr. cred. mob. $90\frac{1}{8}$—$\frac{3}{8}$ płac. Pozn. prow. 100 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) $116\frac{1}{4}$ płac. Certyf. nip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) $100\frac{1}{2}$ płac. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) 89 płacono. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) 90 żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) 86 żąd.

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 70—80 tal.; piękna pstra polska $74\frac{1}{2}$ tal.; 2000 funt. na październ. $67\frac{1}{2}$ płac. paźdz.-list. 65, listop.-grudz. 63 żąd. kwiecień-maj 63 tal. nom. Żyto: 2000 funt. w miejscu 54—60 tal.; nowe 57—$58\frac{1}{8}$ tal.; na paźdz. $58\frac{1}{4}$ —$57\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$, paźdz.-listop. 56—$55\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$, listop.-grudz. 54—$53\frac{5}{8}$ na wiosnę $52\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt mały i wielki 46—54 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 31—35 tal., piękny szląski 35, z łęgu nad Wartą $34\frac{3}{4}$, pośledni polski $34\frac{1}{4}$, galicyjs. $33\frac{3}{4}$ tal.; na październ. 34—$33\frac{3}{4}$, paźdz.-listop. $33\frac{5}{8}$—$\frac{3}{8}$, listop.-grudz. $33\frac{1}{4}$—33, na wiosnę $33\frac{1}{2}$ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 66—72 tal., na paszę 58—64 tal. Rzep: 1800 funt. 78—80 tal. Rzepik: 76—78 tal. Oléj rzepiowy: 1000 funt. w miejscu $9\frac{1}{2}$ tal. żąd.; na paźdz., paźdz.-listop. i listop.-grudz. $9\frac{5}{12}$, kwiec.-maj $9\frac{2}{3}$ płacono. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 12 tal. Oléj skalny: w miejscu $7\frac{1}{6}$ tal.; na wrześ. paźdz. 7, paźdz.-listop. 7 płacono listop.-grudz. $7\frac{1}{6}$ tal. żądano. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $18\frac{3}{4}$—$\frac{17}{24}$ tal. płac.; na paźdz. $18\frac{1}{3}$—18, paździer.-listop. $17\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ płac. i żąd. listop.-grudz. $17\frac{1}{12}$—17, kwiecień-maj $17\frac{5}{12}$ tal. płacono.

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém drażnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nadymaniu, rozszerzeniu, bicius erca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszytkich prawie częściach ciała, chronicznych zapaleniach i ropieniu się żołądka, wyrzutach zaskórnych, febrze, skrofułach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach płuc i kanałów oddechowych, suchotach, puchlinie wodnéj, rematyzmie, pedogrze, influenza, grypie, mdłościach i wymiotach nawet podczas brzemienności, po obiedzie lub na morzu, osmutnieniu, spleenie, ogólném osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w ciśnieniu na piersiach, niespokojbezskuteczném używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi.) — Polecenie godną jest w następujących chorobach: niestrawności, przerwanych funkcyach żywotnych, obstrukcyach, sokach ostrych, kurczach, Diabetes, spazmach, zgadze, dyaryi, rozności, bezsenności, wycieńczeniu, hysteryi, drzeniu członków, odrazie do towarzystwa, niezdatności do studyowania, deluziach, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezpodstawnéj bojaźni itd. (.5302)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma i Sp. A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, jako też przez **wszystkie apteki.**

Obwieszczenie.

Wystawione na nazwisko **Slawozyńskiego** świadectwo przyjęcia ogłasza się niniejszém za nieważne a suma zabezpieczenia wypłaconą zostanie spadkobiercom, jeżeli rzeczony właściciel zaginionego podobno dokumentu, w dwóch tygodniach nie prześle takowego kantorowi p. **Melhose** w Mur. Goślinie. [6100)

Poznań dn. 6 października 1868 r.

Zarząd pobiedziskiego nauczycielskiego Stow. poborowego.

W Gostyniu na sali p. Langnera odbędzie się dnia 11 października rb. o godzinie 5 z południa Walne Zebranie Towarzystwa Pożyczkowego, na które zaprasza .(6080)

Zarząd.

Członków Towarzystwa rólniczego powiatu **krobskiego** zaprasza się dnia 11 bm. o godzinie 11 przed południem na zgromadzenie do Kossowa pod Gostyniem. .(6081)

Dyrekcya.

Mieszkam teraz przy ulicy Szerokiéj No. 11. (7939),

Dr. Lehmann

Mieszkam odtąd na rogu **Wielkich Garbar** i ulicy **Wszystkich świętych** Nro. 48b w domu kupca Krajna. .[6091]

K. Moliński,
utrzymujący biuro zleceń.

Mieszkam od 1 października 1868 przy ulicy Wilhelmowskiéj Nro. 26. .(6021)

J. R. Goniakowski,
krawiec damski naprzeciw poczty.

Do handlu mego materyałów budowlowych potrzebuję **ucznia** z dostatecznem wykształceniem. [5916]

Poznań. **A. Krzyżanowski.**

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu odebrała na skład główny i poleca:

Pamiętnik

czynności wojskowych
jenerała
Jana Henryka Dąbrowskiego
i
Wojska polskiego
od bitwy pod Lipskiem 1813 r.,
skreślony przez naocznego świadka.
Cena 10 sgr.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian

P. Owidjusza Nasona
z krótką wiadomością o
życiu i pismach autora,
wstępem do każdéj powieści oraz objaśnieniem i słowniczkiem dla użytku szkół
wydał
Prof. Dr. **Antoni Jerzykowski.**
Cena 1 tal. 10 sgr.

Nauczycielka, Polka, trudniąca się od lat wielu tym zawodem, udzielając nauki w języku polskim, francuzkim, niemieckim, muzyki i śpiewu, życzy sobie stósowne objąć miejsce. Bliższa wiadomość w Magazynie mód **B. Szumińskiéj,** Plac Wilhelmowski No. 17. [6069-]

Uczniów szkół tutejszych przyjmuje na stół i stancyą. Kto? wskaże łaskawie pan **Sosnowski w bibliotece Raczyńskich.** (6032)

Długa ul. 7 jest **pomieszkanie** do wynajęcia. .(6041)

Poleca się Szanownéj Publiczności jako wykonawca wszelkich ubiorów damskich.

Tomaszewski

Poznań, ul. Wilhelmowska No. 24 na przeciw poczty. (.6030)

Do R.

Człowiek się rodzi, gdy kochać zaczyna.
Miłość,— to wielki klucz świątyni Boga.
A w téj świątyni kapłanką—dziewczyna,
Ołtarzem — ludzkość chora i uboga.

Kwiatku mój dziękuję Ci, Ty wiesz za co! .(6096)

Akademia handlowa w Gdańsku

rozpoczyna semeter zimowy dnia 13 października. Bliższych szczegółów udziela dyrektor [5839]. **A. Kirchner.**

Władomość szkólna.

Dnia 12 m. b. rozpoczyna się w koncessi. 3 klasowéj szkole przygotowawczéj nowy kurs. Zgłoszenia przyjmują się na **Wielkich Garbarach No. 11.** (6078)

Poznań, d. 6 października 1868.

Zielke, przełożony zakładu.

Dla wyświecenia wczorajszego doniesienia dana Węsierskiego, jakobym był mu wzbronił wprowadzenia się do najętego przezeń w domu moim podobno za około 280 tal. pomieszkania, nadmieniam, że p. Węsierski oświadczył mi wprawdzie przed mniéj więcéj 6 miesiącami, że wprowadzi się do rzeczonego pomieszkania, że przytém jednakże nie było mowy o cenie, ponieważ przypuszczałem, że takowa jest mu znana. Że zaś około 280 talarami za owe pomieszkanie kontentować się nie mógłem, okazuje się ztąd, że takowe przy przebudowaniu mego domu połączone zostało w jedno z dwóch pomieszkań, za które dotychczasowi lokatorowie, którzy w nich lat 9 i to bez kontraktu mieszkali, razem 340 tal. płacili. 6086].

A. Wiśniewski.

Na nadchodzącą zmianę szkół polecam skład mój wszystkich w szkołach miasta tutejszego i na prowincyi zaprowadzonych **książek szkólnych,** które w wielkim wyborze, jako nowe i antykwarskie są w zapasie po cenach jak najtańszych. (6039)

Józef Jolowicz,
Rynek 74.

Księgarnia **Żupańskiego** przywodzi na pamięć szanownéj publiczności dzieła **Bolesławity,** z których najnowsze są:

Bezimienna 2 tal.
Raohunki z roku **1867.** 6 tal.
polecając:
Marona prawidła leśnictwa 1 tal.
Bloka uwagi gospod. — 4 części 1½ tal.
Mencla o owczarstwie ⅔ tal.
Chłapowski. Rólnictwo 2 tal.
Girardin, o gnojach. 1⅔ tal. (5748)

Probostwo, składające się z 200 morgów dobréj ziemi, z inwentarzem żywym i martwym, jest do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami; gdzie dowiedzieć się można na listy frankowane poste restante **A. B. J.** w Obornikach. (.5995)

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na dniu 7 października 1868, z południa o godzinie 4.

Porządek dzienny:

1. Podwyższenie kosztów za utrzymanie więźniów policyjnych.
2. Składki dyrektora i nauczycieli szkoły realnéj do funduszu emerytalnego.
3. Pokwitowanie rachunku kasy oszczędności i lombardowéj za rok 1864 i 1865.
4. Pokwitowanie rachunku z funduszów podatku od psów i kasy pobierania podatku od psów za rok 1867.
5. Złączenie oddziałów polskiego i niemieckiego tercyi przy szkole realnéj.
6. Pokwitowanie rachunku masztalni za rok 1867.
7. Wybór członków do komisyi szacunkowéj dla królewskiego podatku od dochodów.
8. Wystawienie pomnika na placu Wilhelmowskim dla poległych w roku 1866.
9. Wniosek destylatora Silbermanna o wynagrodzenie za odciętą mu wodę z Bogdanki.
10. Protestacya mieszkańców polskiéj narodowości przeciw zniesieniu polskiéj tercyi szkoły realnéj.
11. Prośba o urządzenie drogi dla pojazdów około góry zamkowéj.
12. Protestacya przeciw założeniu młyna do mełcia kości w okolicy Bartoldowa.
13. Interpelacya do magistratu tycząca się ordynacyi względem budowli.
14. Sprawy osobiste.

podp. **Pilot.**

Wielkie losowanie pieniędzy

gwarantowane przez państwo a przez rząd król. pruski potwierdzone podaje tylko wygrane w gotówce. Numera niewygrywające nie ciągną się.

Początek dn. **12 paźdz.,** koniec dn. **29 paźdz.** 1868.

Do tego ciągnienia głównego w którém wygrane po tal.

100,000, wzgląd. 60,000, 40,000, 20,000, 10,000, 8000 6000, 5000, 4000 itd. itd.

niezawodnie będą ciągnione, sprzedajemy

za 52 talary cały los,
za 26 „ pół losu,
za 13 „ ćwierć losu,
za 6 tal. 15 sgr. ósemkę losu.

Poczta podejmuje się przesyłki pieniędzy przez zaliczkę, pieniądze mogą także być ściągnięte przez postforszus.

Ponieważ popyt o losy do tego ulubionego ciągnienia głównego bardzo znowu będzie wielki, przeto uprasza się o rychłe zgłoszenia się przy dodaniu pieniędzy do forytowanéj bezustannie przez szczęście firmy

Karol Henr. Thiel,
Frankfurt n. Menem.

Urzędowe wykazy ciągnień franko i bezpłatnie. (5997),

Niniejszém mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, iż z dniem 6 października otworzyłem przy ulicy **Wrocławskiéj** pod No. **37** naprzeciw pana C. Adamskiego skład **korzeni, arakow, wszelkich wodek, cygar, tytoni** i **papierosów** pod firmą [6085].

W. Koszutski,

Zaopatrzywszy skład mój w najlepszy dobór wyżéj wymienionych towarów, podchlebiam sobie, iż przez umiarkowane ceny i skorą a rzetelną usługę szanownych odbiorców zupełnie zadowolnię.

Poznań, 6 października 1868. ***W. Koszutski.***

Obwieszczenie.

Panom

Posner i Cohn

poruczyłem ajentury reprezentowanych przezemnie

krajowego akcyjnego towarzystwa zabezpieczenia od ognia w Elberfeldzie

i krajowego towarzystwa zabezpieczenia od gradobicia w Elberfeldzie,

o czém zawiadomiam niniejszém szanowną publiczność.

Poznań, dnia 1 października 1868. **Edward Mamroth,**
ajent główny.

Powołując się na powyższe doniesienie, polecamy się do pośredniczenia w zawieraniu zabezpieczeń od ognia i gradobicia dla powyższych towarzystw, będąc równocześnie gotowymi do jak najchętniejszego udzielania każdéj żądanéj wiadomości.

Poznań, dnia 1 października 1868. [6088].

Posner i Cohn,
Wrocławska ulica No. 13/14.

Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju** itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. [6094].

W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.**

Ziarnka zdrowia białéj gorczycy Didiera.

Najgruntowniejsze obserwacye lekarskie, czynione od czasu dawnego okazały wyraźnie leczące własności ziarnek zdrowia białéj gorczycy a p. Didier otrzymał prócz tego najpiękniejsze świadectwa od osób które cierpiały na bole żołądkowe zapalenie żołądka, niestrawność, choroby wątroby, choroby zaskórne itd i które cieszyły się najszczęśliwszym rezultatem przez użycie ziarnek zdrowia białéj gorczycy. Nie przez szybkie połknięcie doz w danym czasie zapewnia się zupełne wyleczenie, lecz przez regularne i ciągłe użycie ziarnek zdrowia białéj gorczycy Didiera, dla tego łatwém jest do wytłómaczenia, czemu szacowny ten środek leczący, którego użycie z tak małemi połączone jest kosztami, od pół wieku prawie cieszy się bezprzykładném powodzeniem.

Dla zabezpieczenia się przed imitacyami, uprasza się, aby żądano takich tylko paczek, które zaopatrzone są w stępel obok stojący. — Prospekta bezpłatnie w naszych składach. [3591].

Skład w Poznaniu u **D. Fromma.**

Winogrona stołowe, do kuracyi i do jedzenia,

w tym roku nadzwyczaj piękne, rozsyła za zaliczką funt brutto wraz z opakowaniem po 2½ sgr.

Oton Hartmann,
[5507] **w Zielonogórze w Szląsku.**

Zielonogórskie winogrona

na kuracyą i do jedzenia,

w roku bieżącym wyborne, funt brutto po 2½ sgr., 12 funtów wraz z opakowaniem 1 tal. rozsyłam za frankowaném przesłaniem pieniędzy. [5184]

Ludwik Stern, Zielonogóra w Szl.

Kantor mój znajduje się obecnie przy **Sapieżyńskim placu** No. 2 na parterze na prawo pomieszkanie moje przy **Nowomiejskim Rynku No. 10.** (6084)

Izydor Lubszyński.

Stowarzyszenie celem zawarowania inter. kup. i proceder.

Donosimy niniejszém członkom, że No. 110 w drugiem wykazie dłużników zadość uczynić swym przedsiębiorcom i dla tego wykryślony być winien. [6099]

Zarząd.

Wielki
Skład futer
znajduje się [5979]
Wodna ul. 27.
Philippsohn Holz.

Od 12 godziny z południa aż do 3 codziennie obiad w cenie od 1 tal. począwszy. .(6093)

L. Kurnatowski i Spółka.

Materye na meble i portiery,
Firanki, kobierce,
Maty kokosowe, chodniki,
Rolosy itd.

poleca w doborze największym

Ferdynand Schmidt,
[5900]. dawn. **Antoni Schmidt,**
Plac Wilhelmowski No 1.

Otworzenie handlu.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności donoszę uniżenie, że mój od wiele lat istniejący **handel futer,** którym w roku zeszłym był zwinął, teraz znów dokładnie skompletowany, od 1 października r. b. otworzyłem, i proszę uniżenie o użyczenie mi i na daléj swego dawnego zaufania i łaski, przyczem umiarkowane ceny i akuratną usługę przyrzekam. [6077]

Poznań, dnia 1 października 1868. r.

W. Laudon.
Fryderykowska ul. No. 32.

Magazyn dywanów Roberta Schmidt

dawniéj **Antoni Schmidt,**
Poznań, Rynek 63,

poleca do wykładania pokojów, kurytarzy i wschodów, jako nadzwyczaj **trwałe i ciepłe:**

Maty kokosowe,
gładkie i z bortą,
22" 26" 35" 48" i 70" szerokie;
daléj, jako **bardzo tanie:**
ang. bruksel. pluszowe kobierce,
3 berl. łokcie długie, 2 berl. łokcie szer.,
I. 8 tal.
II. 7½ tal.
III. 6½ tal.
holenderskie odpasowane kobierce I[a].

3 berl. ł. dł.	2 berl. ł. szer.	po	2⅔ i 3	tal.
3½ „	2½ „		4½	„
4 „	3 „		5⅓ i 6	„
4½ „	3½ „		8	„
5 „	4 „		10	„
6 „	5 „		15	„

jako też **największy** i najbogatszy wybór **kobiercy kościelnych, salonowych, przed kanapy i łóżka, materyi posadzkowéj, materyi do wykładania chodników po podłodze, kołdr do spania i podróży itd.** 5754]

Dla wygody naszych odbiorców sprzedajemy w dwóch naszych składach pobocznych: przy Półwiejskiéj ulicy — w domu dr. Nieszczotty — od dnia 5 bm. począwszy, i przy Fryderykowskiéj ulicy — w domu Günthera, od 15 bm. począwszy, fabrykaty nasze młyńskie od 1 funt. począwszy i wyżéj po cenach centnarowych, od 12½ funt. bezpłatnie do domu.

Poznań, w paźdz. 1868. (5940)

J. Kratochwill.

Kawę paloną po 10, 12, 14, 15 sgr. za funt poleca

[6092.] **T. Luziński.**

Wielkogłowiaste algierskie kalafiory, świeże tłuste kielskie sielawy i hamburgskie bydlinki tłuste otrzymali

W. F. Meyer i Sp.,
Wilhelmowski plac No. 2. [6097]

Mieszkam przy placu **Sapieżyńskim** No. 2.

Julian Lewandowski
[6065-] rzecznik i notaryusz.

Bilard francuski

najnowszéj konstrukcyi postawiłem w Cukierni mojéj i polecam takowy szanownéj publ czności. .[6090]

J. Nawrocki,
ulica Szeroka Nro. 15.

Leczarskie mydło smołowe,

doświadczony przez powagi lekarskie środek do mycia i czyszczenia skóry. W zapasie w kawałkach po 5 sgr. w

(2474) aptece **Elsnera.**

Szczeciński
świeży cement

w oryginalnych opakowaniach
poleca jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber,
[6098] w Poznaniu.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Rządzca, Polak, poszukuje korzystnéj posady. Łaskawe offerty przyjmuje franco **C. B.** poste rest. Gniezno. (.5994)

Służący, biegły w swym zawodzie, nie żonaty, który posiada dobre świadectwa a poszukuje zaraz pomieszczenia, niech się zgłosi do **Łabiszyna** (pw Szubski). (5921)

Na majątek, posiadający 1800 mórg areału, gdzie taksa landszaftowa w drugiéj seryi na 64,000 tal. wypadła, i obecnie listów zastawnych 27,000 tal. znajduje się, jest poszukiwanym kapitał 24,000 tal. do umieszczenia zaraz po landszafcie. Reflektujący na powyższy anons chcąc ten kapitał umieścić zechcą łaskawie zgłosić się pod adresem **T. R. S.** poste restante w Gnieźnie, a tenże dalsze objaśnienia udzieli. (5758)

Sprzedaż tryków

rozpocznie się w **Nietążkowie** przy stacyi kolei żelaznéj Stare Bojanowo dnia 20 października. .(6082)

Silne, bardzo wełniste **tryki,** dające czesankę, jako też młode **maciorki** rozpłodowe, z 4 fnt. wagi strzyży, sprzedają **Lagiewniki** pod Kłeckiem.

(6053) **v. Unruh.**

Sprzedaż tryków

w mojéj owczarni zarodowéj **Negrettow** rozpoczęła się. Tryki są szczepione.

Mrowino pod Rokitnicą.

(6083) **Klug.**

Doniesienie teatralne.

W wtorek 6 października. **Don Juan.** Wielka opera w 3 aktach z Włoskiego. Muzyka W. A Mozarta. [6101-]

W środę 7 października. **Kabale u. Liebe.** Tragedya w 5 aktach F. Schillera.

Sala w ogrodzie ludowym.

Dziś we wtorek dnia 6, i w środę dnia 7 października

Koncert i przedstawienie.

Wystąpienie towarzystwa gimnastyków, linoskoczków i tancerzy dyrektora p. Rost.

Cena wnijścia 2½ sgr. Bilety familijne na 3 osoby 5 sgr.

Początek o godzinie 7.

[6089] ***Emil Tauber.***

Teatr czarowniczy
w teatrze letnim ogrodu Hildebrandta.

Z powodu nadzwyczajnego udziału i dla zadośćuczynienia wielostronnym życzeniom postanowiłem

dziś w środę, dnia 7 października

dać jeszcze jedno i to **nieodwołalnie**

Ostatnie i pożegnalne przedstawienie

z zupełnie nowym zmienionym programem.

Pomiędzy innemi **godzinę dziecko 8 letnie za włosek i trzymać je będę kilka sekund w powietrzu,** daléj z jaja wyrośnie żywy człowiek, nadto przedstawienie przepysznego ukazywania się duchów i widm. Pokazanie Protheusa czyli skrzyni metamorfoz, jedynego egzemplarza w Europie.

Cena miejsc przy kasie:

Loża i parkiet 12½ sgr. miejsce do stania w parkiecie 7½ sgr., balkon na wszystkich miejscach 5 sgr., galerya 2½ sgr.

Dwoje dzieci niżéj 10 lat ma za jednym biletem wolny na to przedstawienie wstęp na miejsca wszystkie prócz galeryi.

Biletów do lóż i parkietu dostać można od 10 godziny rano do 12 i od 2 do 4 godziny po południu po 10 sgr. przy kasie teatralnéj. Później płacą się ceny kasowe.

Początek punktualnie o godzinie 7.

(6095]. **F. I. Basch.**

Iduna.

Towarzystwo zabezpieczenia życia, pensyi i rent osobistych w Halli n. S.

Niniejszém pozwalam sobie donieść uniżenie, że panom

Posner i Cohn

poruczyłem główną agenturę mego towarzystwa.

Poznań, dnia 1 października 1868.

Edward Mamroth,
ajent jeneralny Iduny.

Powołując się na powyższe doniesienie, polecamy się do przyjmowania wniosków o zabezpieczenie w razie śmierci i życia dla powyższego Towarzystwa, a zarazem chętnie gotowi jesteśmy do bezpłatnego udzielania wniosków, prospektów itd., jako też do dania każdéj żądanéj wiadomości.

Pozuań, dnia 1 października 1868.

Posner i Cohn,
[6087] Wrocławska ul. 13/14.

Annoncen-Pacht der Indépendance belge in Brüssel.

Offerten-Annahme gratis. Rabatt-Antheile. Ersparung aller Nebenspesen.

Annoncen-Expedition

an alle Blätter des In- u. Auslandes.

Hamburg. Leipzig. Wien. Basel. Frankfurt a. M.
Berlin. 32. Jerusalemer-Str. 32. **Berlin.**

Haasenstein & Vogler

alleinige Vertreter der Gesellschaft **Havas Laffite Bullier & Co.** in Paris,
Pächter aller bedeutenden Blätter Frankreichs.

Annoncen-Pacht der 3 in Basel erscheinenden Blätter.

Pünktliche Bedienung. Gonnue Berechnung. Coulante Conditionen.

(6079)

Król. pr. losy loteryjne.

Ciągnienie 4 klasy od 17 paźdz. do 5 listop.

1/1	1/2	1/4	orygin.
66 tal.	33 tal.	16 tal.	
1/8	1/16	1/32	1/64
8 tal.	4 tal.	2 tal.	1 tal.

sprzedaje i rozsyła daléj na drukowanych asygnacyach udziałowych

Kr. pr. frankf. losy loter.

Ciągnienie 6 klasy od 14 paźdz. do 4 listop.

1/1	1/2	1/4	orygin.
51 tl. 14 sg.	25 tl. 22 sg.	12 tal. 26 sg.	
1/8	1/16	1/32	1/64
7 tl. 10 sg.	3 tl. 20 sg.	1 tl. 25 sr.	27½ sg.

sprzedaje i rozsyła daléj na drukowanych asygnacyach udziałowych

Wrocław. **J. Juliusburger,** handel korzeni **Wrocław.**
interes loteryjny, **Karlsstrasse 30.**

NB. Losy budowy tumu po 1 tal. są także w zapasie. [5920]

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.